DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**	Redaktor przyjmuje dziennie od godz. 10-12 w poł. / Rękopisów Redakcja nie zwraca	Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza / Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18	Konto czekowe P. K. O. Nr 205 102 / Tel. Redakcji dzienny 2-8, nocny 16-80	Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rok III. Bydgoszcz, sobota 30 kwietnia 1932 Nr. 100

Hitlerowcy chcą opanować rządy W. M. Gdańska

„Danziger Volksstimme“ donosi o pogłoskach, krążących w sferach rządzących w Gdańsku na temat dążeń hitlerowców do wzięcia czynnego udziału w senacie. Hitlerowcy mają podobno domagać się oddania im wiceprezesury Senatu i dwóch miejsc senatorów. O ile dążenia ich nie zostałyby uwzględnione, mają oni dążyć do nowych wyborów.

(o) Warszawa, 29. 4. (tel. wł.) Agencja „Iskra“ podaje **treść okólnika dowództwa głównego oddziałów hitlerowskich w Gdańsku w sprawie zakazu noszenia mundurów.**

Z treści okólnika wynika, że dowództwu hitlerowców **chodzi o zamaskowanie swych ludzi.** W okólniku mówi się o tem, że **zabrania się noszenia mundurów pod naciskiem Senatu gdańskiego** i prezydenta policji. Na ulicach **należy tak uniewidaczniać wszystkie oznaki partyjne, ażeby członek S. A. nie mógł być rozpoznany.**

Niezwykle ciekawy jest rozdzielnik okólnika. 180 egzemplarzy otrzymali kierownicy oddziałów, 1 prezydjum policji, 2 kierownictwo obozu, 10 Hitler-Jugend (młodzież hitlerowska).

Z rozdzielnika wynika zatem, że w **GDAŃSKU ZNAJDUJE SIĘ 180 ODDZIAŁÓW BOJOWYCH ORGANIZACJI HITLEROWSKIEJ.**

Dla międzynarodowych kół politycznych, a przedewszystkiem dla Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku nie jest widocznie jeszcze rzeczą jasną, **DO CZEGO ZMIERZA ORGANIZACJA HITLEROWCÓW W GDAŃSKU.** Najlepiej o tem **informują sami hitlerowcy** w swoim gdańskim organie partyjnym „Der Vorposten“ w znanym już i cytowanym przez nas artykule **„Zurück zum Reich“**, w którym czytamy: **„Nasi bojowcy w Gdańsku wiedzą o tem doskonale, że wolność Gdańska nie będzie wywalczana tutaj, lecz w Berlinie, my socjaliści narodowi, uważamy się za przednią straż niemieckości Gdańska.“**

„Perełki“ germańskie

Odgrzebywanie tradycji Gerona

Takich „małych“ charakterystycznych bardzo perełek ze skarbca niemieckiej rzeczywistości przytaczamy kilka poniżej. Na pozór są one bez związku z sobą. Jeśli je jednak nanizać na nić psychiki germańskiej stanowić będą cenny przyczynek do zorjentowania się w sytuacji dzisiejszej w Niemczech.

Związek **„Der Deutsche Ostbund“** rozesłał zaproszenia na Zjazd do miejscowości **Gernrode**, położonej w górach Harcu. Zjazd odbędzie się podczas **Zielonych Świąt u grobu margrafa Gerona, słynnego z wypraw, przedsiębranych przeciwko Mieszkowi I. Celem zjazdu ma być manifestacja przeciwko obecnym granicom.** Wybór miasteczka Gernrode, gdzie spoczywają kości Gerona jest celowy, chodziło bowiem o to, aby zaakcentować że **„Drang nach Osten“** już **przed tysiącem lat miał swoich wykonawców.**

„El Sol“ donosi z **San Sabastjan w Hiszpanji,** że 18-tu Niemców tam zamieszkałych utworzyło ... **sekcję hitlerowską.** Ogół tamtejszej kolonji niemieckiej uważa jednak stworzenie tej sekcji za niewskazane, wzbudza to bowiem **liczne niepożądane komentarze(?).**

W niemieckich kołach politycznych zwracają uwagę na przewidywaną i dla centrum znamienną **zmianę kursu** w dotychczasowym głównym organie stronnictwa **„Germanji“.** Pismo to, którego większość akcyj należy do b. posła centrowego **von Pappena,** znanego z sympatji dla prawicy, ma być zamienione na organ łączący prawicowe koła katolickie. W związku z tą zmianą otrzymał wypowiedzenie redaktor naczelny „Germanji“ dr. Puhla, jeden z bliskich współpracowników kanclerza Brueninga.

Hoower bedzie ponownie wybrany Prezydentem Stanów

Nowy Jork — 29. 4. (PAT). Rzeczoznawcy, śledzący przygotowania do kampanji wyborczej oświadczają, iż **prezydent Hoover** zapewnił już sobie taką ilość głosów, która pozwoli mu na ponowny wybór. Pomimo, że wielu demokratów zobowiązało się poprzeć kandydaturę Franklina Roosvelda, gubernatora stanu Nowy Jork, wybór jego wydaje się być rzeczą nieprawdopodobną.

Tu sie radzi nad rozbrojeniem tam grozi się rozbudową floty

Londyn — 29. 4. (PAT) Prasa londyńska donosi o ostrzeżeniu, jakie wyrażone zostało wczoraj w Genewie pod adresem Francji i **Włoch** przez wysoki brytyjski autorytet, który oświadczył, że **o ile Francja i Włochy nie przyłączą się do postanowień londyńskiego traktatu morskiego o rozbrojeniu na morzu, to flota brytyjska nie pozostanie ograniczona do swego obecnego stanu.** O ile Francja i Włochy do r. 1935 nie podpiszą traktatu londyńskiego, to Wielka Brytanja skorzysta z klauzuli, która daje jej prawo wykroczenia poza ramy traktatu.

Ten sam autorytet wypowiedział się, że **delegacja brytyjska będzie nalegała w Lozannie na definitywne załatwienie problemu reparacji.** Rozmówca brytyjski wyrazić miał również rozczarowanie z powodu faktu, że **rozmowy o wielkiem znaczeniu międzynarodowem są odkładane z dnia na dzień.** Wprawdzie prasa londyńska nie ujawnia osoby rozmówcy, lecz nie ulega wątpliwości, że autorytetem brytyjskim, który udzielił prasie tych wyjaśnień co do stanowiska Wielkiej Brytanji jest sam Mac Donald, nie będący w stanie ukryć niezadowolenia z powodu nieobecności Tardieu w Genewie.

Znaczny sukces delegacji Polski

na międzynarodowej konferencji pracy

Genewa, 29. 4. (PAT). W dniu wczorajszym **międzynarodowa konferencja pracy zakończyła swe obrady** nad sprawą ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci. Szczególne zainteresowanie wzbudziła sprawa zagwarantowania uprawnień ubezpieczonych emigrantów. W sprawie tej **ścierały się dwa punkty widzenia:** jeden był reprezentowany przez **polską grupę robotniczą** oraz szereg innych krajów, które [illegible] się postawienia tego zagadnienia na porządku obrad następnej konferencji pracy, drugi zaś kierunek dążył do wyłączenia **tej sprawy** z następnej konferencji. W imieniu **komisji** ubezpieczeń referował to zagadnienie delegat **rządu polskiego Wysłouch.** Przeciwko stanowisku delegata polskiego wypowiedziały się rządy **Anglji, Francji, Niemiec, Belgji, państw północnych i dominjów angielskich** oraz grupa pracodawców. Po długiej i ożywionej dyskusji **udało się uzyskać dla tezy polskiej większość jednego głosu 54 przeciw 53.** Wynik głosowania wywarł na konferencji duże wrażenie i był komentowany jako **znaczny sukces delegacji polskiej.**

Szumne słowa — puste frazesy

Genewa — 29. 4. (PAT). Kanclerz Bruening **przyjął wczoraj przedstawicieli prasy międzynarodowej.** Kanclerz oświadczył, że celem jego przyjazdu do Genewy było omówienie z przebywającymi tu mężami stanu wielu problemów międzynarodowych w chwili obecnej. Bruening wyraził ubolewanie z powodu, że nie **może być kontynuowana rozmowa** wskutek **choroby Tardieu.** Bruening oświadczył, że **stanowisko Niemiec** w sprawie rozbrojenia nie uległo zmianie. **Niemcy muszą utrzymać swe żądania równości praw i przeprowadzenia istotnego rozbrojenia.** Dodał on, że wszyscy Niemcy wiedzą o tem, że **problemy te nie mogą być rozwiązane przez same Niemcy.** Obecnie **świat żyje** w stanie pośrednim, pomiędzy wojną i pokojem. Trzeba dojść do prawdziwego pokoju, który byłby dobrowolnym, a nie dyktatem.

Uchwały, rezolucje a w Chinach...

Genewa — 29. 4. (PAT). Komitet 19-tu odbył wczoraj jeszcze jedno poufne posiedzenie. Komitet stwierdził, że w **Szanghaju doszło do porozumienia na podstawie projektu posła angielskiego.** Komitet jest wobec tego zdania, że może być przyjęta rezolucja za aprobatą Ligi. W celu uchwalenia tej rezolucji komitet postanowił zwołać na sobotę nadzwyczajne zgromadzenie. Przyjęcie rezolucji jest obecnie zdaje się zapewnione, gdyż delegacja japońska, **o ile nie będzie głosować za rezolucją, to przynajmniej wstrzyma się od głosowania.**

Dąb Waszyngtona zasadzony zostanie w Warszawie

(o) Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). W związku z uroczystościami waszyngtońskiemi w Warszawie, w parku Paderewskiego odbędzie się uroczyste sadzenie „dębu Waszyngtona“. Równocześnie jedna z ulic w pobliżu parku nazwana **będzie Aleją Waszyngtona.**

Marszałek Piłsudski na Zamku

Warszawa, 29. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 13 p. Marszałek Piłsudski przybył na Zamek. Rozmowa p. Prezydenta Rzplitej z p. Marszałkiem trwała około godzinę.

Depesza króla Karola rumuńskiego do p. Marszałka Piłsudskiego

Warszawa — 29. 4. (PAT). W odpowiedzi na depeszę pożegnalną, którą p. Marszałek Piłsudski wystosował do króla Karola przed opuszczeniem Rumunji, do gabinetu p. ministra spraw wojsk. wpłynęła od króla Karola depesza następującej treści:

Marszałek Piłsudski. Warszawa. Dziękuję serdecznie za telegram i korzystam z okazji, by Panu Marszałkowi powiedzieć, jak szczęśliwy byłem z Jego wizyty w Bukareszcie i że Pan Marszałek miał sposobność widzieć 16-ty pułk piechoty w Folticeni. (—) Karol.

Dalsze ulgi dla rolnictwa uchwaliła Rada Ministrów

(o) Warszawa, 29. 4. (tel. wł.) Przedwczorajsza **Rada Ministrów uchwaliła,** jak już pokrótce donosiliśmy, **dalsze ulgi dla rolnictwa.** Obecne ulgi dotyczą obniżenia kar za zwłokę w spłacie zaległych należności w związku z przebudową ustroju rolnego. Rozporządzenie to obniża kary za zwłokę z 2% na ½% miesięcznie.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła ulgi przy spłacie należności instytucjom kredytowo-osadniczym b. państw zaborczych. Chodzi tutaj **o ulgi dla dłużników** przy spłacie zaległych rat pożyczki amortyzacyjnej i rent b. komisji kolonizacyjnej i byłych banków rentowych.

Pozatem trzecie rozporządzenie odnosi się do **obniżenia kar za zwłokę** przy egzekucji należności zakładów ubezpieczeniowych.

94 procent dzieci na Śląsku zapisało się do szkół polskich

Tarnowskie Góry — 29. 4. (PAT). Wyniki zapisów do szkół polskich na terenie powiatu Tarnowskie Góry wykazały wzrost liczby uczniów polskich. Na ogólną liczbę 1525 dzieci, obowiązanych do zapisów w pierwszym roku nauczania, **zapisało się do szkół polskich 1438, tj. przeszło 94%,** w roku ub. procent ten wynosił około 90.

Żywe zainteresowanie kulturą muzyczną Polski w Japonji

Warszawa, 29. 4. (PAT). Z inicjatywy znanego entuzjasty Chopina i mecenasa muzyki europejskiej w Japonji markiza Tokugawy, **towarzystwo polsko-japońskie** w **Tokio ufundowało nagrodę** w wysokości **1500 zł.,** pragnąc w ten sposób zamanifestować **żywe zainteresowanie się kulturą polską, a w szczególności konkursem Chopinowskim.**

Zwyżka cen wiz na pobyt w Polsce

(o) Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). Od 20 bm. polska wiza na pobyt jednokrotny kosztuje 25 zł., weilokrotny 40 zł., osiedleńcza 50 zł., przejazdowa za 1 przejazd 2.50 zł., za dwukrotny przejazd 5 zł., za wielokrotny tranzyt 12 zł.

W Inowrocławiu wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego nie będzie

Z dniem 1 czerwca zniesiony zostanie w Inowrocławiu wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Bez okupacji partyjnej

Zjazd przedstawicieli polskiego samorządu gospodarczego, t. j. przedstawicieli Izb handlowo-przemysłowych, rolniczych i rzemieślniczych, odbyty ostatnio w sali Senatu, nazwano niejednokrotnie „sejmem gospodarczym“ czy też „parlamentem gospodarczym“. W tem określeniu mimowoli mieści się aluzja do parlamentarnego sposobu omawiania zagadnień publicznych, a więc i „politycznego“ ich ujmowania.

Jeśli jednak chodzi o pierwszy zjazd naszego samorządu gospodarczego, to ten współczynnik „parlamentaryzmu“, jakim jest polityczne naświetlanie zagadnień i decydowanie o nich z punktu widzenia różnic partyjno-politycznych, — **nie istniał wogóle. Cechą istotną zjazdu była właśnie jego apolityczność.**

Może ta właśnie cecha sprawiła, że różni ludzie przywykli do myślenia wyłącznie tylko kategorjami partyjno-politycznemi — już zawczasu, jeszcze przed zjazdem, odnieśli się doń ze sporą dozą nieżyczliwości i podejrzliwości. Owymi ludźmi byli na szczęście jednak tylko „politycy“ partyjni, i to zarówno z prawej jak i lewej strony opozycji. Głosili oni wszem wobec, zwłaszcza w swej prasie, że „Zjazdowi nie przypisuje się poważniejszego znaczenia“, ponieważ nie było w nim tego właśnie zabarwienia... polityczno-partyjnego, tego tonu wiecowo-agitacyjnego i tego rozgwaru polemiczno-dyskusyjnego, który oni uważają za kwintesencję „parlamentaryzmu“. Oczywiście: — gdyby zjazd działaczy samorządu gospodarczego przemienił się w trybunę agitacyjno-opozycyjną, na której czy to p. Rybarski ze Stron. Narodowego, czy p. Zaremba z PPS. mogliby snuć przędzę swych myśli i kwiaty swych odwetowo-partyjnych uczuć, wówczas wszystko byłoby — wedle nich — w porządku, a zjazd byłby jeszcze jednym „instrumentem“ w walkach politycznych.

Tak jednak nie było.

Platforma obrad zjazdu była zgoła inna. Było nią dążenie do: 1) **zobrazowania sytuacji gospodarczej państwa,** oglądanej pod kątem interesów całości, 2) **wysnucia z tego obrazu sytuacyjnego wniosków,** wyrażonych w zadeklarowanych potrzebach i postulatach sfer gospodarczych. **Wybitny brak zabarwienia partyjno-politycznego wpłynął niezmiernie dodatnio na skrystalizowanie poglądów.** Rzut oka na uchwały, powzięte na zjeździe, dowodzi tego niezbicie. Uchwały te są bowiem niejednokrotnie bardzo ostre i stanowcze, niekiedy nawet bardzo odchylające się od zapatrywań oficjalnych. Z szczerością, nie pozostawiającą nic do życzenia, fachowi i zawodowi przedstawiciele naszych sfer gospodarczych wypowiedzieli się w szeregu kwestyj spornych, a nawet drażliwych, jak np. ustrojowe (żądanie silnej reprezentacji zawodowo-gospodarczej w przyszłym Senacie), lub samorządowe (żądanie, by samorząd terytorjalny nie kopjował systemu wyborczego do ciał politycznych), lub gospodarcze (żądanie, aby ingerencja państwa w domenę organizacji przemysłu była zmniejszona) i t. d.

Właśnie dlatego, że obradujący przedstawiciele Izb handlowych, rolniczych i rzemieślniczych i innych organizacyj samorządu gospodarczego zupełnie poza nawias usunęli kryterja polityczne, — mogli dotrzeć do głębszych, bo nie przesłoniętych hasłami politycznemi **pokładów życia gospodarczego** i wydobyć z nich **istotne zagadnienia,** określić **istotne potrzeby,** wysnuć **istotne wnioski.** Można się z temi wnioskami zgodzić lub nie, można je poddać krytyce, — ale nie można zaprzeczyć, że **oddają one całkowicie poglądy tak poważnego odłamu społeczeństwa, jakim są jego sfery gospodarcze.**

Z tą sumą poglądów i wskazań, skrystalizowaną w powziętych przez Zjazd uchwałach, muszą się liczyć obecnie zarówno **władze wykonawcze w państwie,** jak też i **szerokie warstwy społeczeństwa,** które poraz pierwszy otrzymują **obraz sytuacyjny, oglądany nie przez mętne szkła o zabarwieniu partyjno-politycznem, lecz pod rzeczowym i fachowym kątem patrzenia i oceny.**

Pierwszy zjazd przedstawicieli samorządu gospodarczego był zarazem **pierwszą próbą sprowadzenia gospodarczych rozbieżności do wspólnego mianownika** — bez wścibstwa i przeszkód ze strony partyjno-politycznej.

Ta próba dała rezultaty doskonałe.

Manewr gdański

„Danziger Volksstimme“, omawiając **zakaz** wydany przez przywódców gdańskich partyj narodowych socjalistów noszenia mundurów przez członków oddziałów bojowych Hitlera wyraża pogląd, że nie należy tego zlecenia traktować poważnie, gdyż jest to *jedynie manewr, obliczony na wrażenie na najbliższej sesji genewskiej.* Dziennik zapytuje, jak się będzie ten zakaz przedstawiał po sesji Rady Ligi Narodów.

„Danziger Landeszeitung“ wyraża tę samą opinję, dodając, że zniknięcie mundurów hitlerowskich z ulic W. Miasta stało się koniecznością nietylko przez wzgląd na politykę wewnętrzną i zewnętrzną, lecz i ze względu na sytuację gospodarczą Gdańska.

Przygwożdżenie insynuacji

Jak już donosiliśmy wczoraj, — insynuacja, dla niedwuznacznie „konkurencyjnych“ i „politycznych“ celów rzucona przez „Słowo Pomorskie“, jakoby aresztowany w Grudziądzu oszust i fałszerz dokumentów i pieczątek Nitka miał być „współpracownikiem“ naszego Wydawnictwa, — ZWRÓCIŁA SIĘ PRZECIWKO SAMYM INSYNUATOROM.

Zamiast bowiem zaszkodzić nam, — insynuatorzy ze „Słowa Pomorskiego“ samochcąc choć mimowoli sami przyczynili się do publicznego ujawnienia swojej „etyki“ i „prawdomówności“ w swem działaniu prasowem.

Insynuacja, podając z gruntu i świadomie fałszywą wiadomość, jakoby aresztowany w Grudziądzu osobnik miał być naszym „współpracownikiem“, posunęła się do twierdzenia, iż tenże miał być podobno nawet i „inkasentem“. Wobec tego podajemy poniższy, a każdemu naszemu czytelnikowi znany tekst używanych przez naszą Administrację druków, z którego wynika, że Nitka, **gdyby nawet istotnie kiedykolwiek był naszym „współpracownikiem“ (którym nigdy nie był), to w żadnym razie wogóle nawet** NIE MÓGŁBY BYĆ INKASENTEM:

Do
Administracji „Dnia Pomorskiego“
w Toruniu

Niniejszem zamawiam... ogłoszenie w „Dniu Pomorskim“ i to.... razy wielkości . . . . . mm na . . .. łamy — Całą — ½ — ¼ strony za netto zł. . . . . .

Ogłoszenie ma się ukazać . . . .

Tekst ogłoszenia załączam.

Należność przesyłam równocześnie — zapłacę po ukazaniu się ogłoszenia — w miesięcznych ratach.

W razie odwołania należność nie będzie zwrócona.

Uwaga: . . . .

Umowy ustne nieważne.

. . . . dnia . . . 193 . . r.

podpis i pieczątka firmy

Przyjmujący zamówienie nie jest upoważniony do inkasowania należności.

Insynuacja „Słowa Pomorskiego“ posunęła się dalej do twierdzenia, iż oszust, a rzekomy nasz „współpracownik“ miał się podobno nawet... „cieszyć zaufaniem Wydawnictwa“ i to... „aż do chwili jego aresztowania“. Wobec tego podajemy w pełnem brzmieniu **oświadczenie Urzędu Śledczego P. P. w Toruniu,** do którego celowo wczoraj zwróciliśmy się w tej sprawie:

Toruń, dnia 28 kwietnia 1932 r.

Komendant Wojewódzki
Policji Państwowej
Urząd Śledczy
w Toruniu.

Do
Redakcji „Dnia Pomorskiego“
w Toruniu.

W odpowiedzi na pismo Redakcji z dnia 28 kwietnia 32 r. komunikuję na podstawie sprawozdania Wydziału Śledczego P. P. w Grudziądzu, że p. Radomski, kierownik Oddziału „Dnia Pomorskiego“ w Grudziądzu istotnie zwrócił uwagę funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego w Grudziądzu na Nitkę, podejrzewając go o przestępstwa natury kryminalnej. —

Wskutek tego, Wydział Śledczy zainteresował się bliżej Nitką i ustalił, że wymieniony posiada już przeszłość kryminalną z czasu swego pobytu w Poznaniu, gdzie występował pod fałszywem nazwiskiem.

Przeprowadzone przez Wydział Śledczy dochodzenia potwierdziły, jak wiadomo, w całej pełni, podejrzenie p. Radomskiego. —

Komendant Wojewódzki P. P.
w z.
(podpisano:) Mittlener podinspekt.
Naczelnik Urzędu Śledczego.

To urzędowe oświadczenie, **nie pozostawiające najmniejszej wątpliwości,** wystarcza chyba aż nadto dla napiętnowania INSYNUACJI „SŁOWA POMORSKIEGO“.

Nie mamy ani zamiaru **ani nawet** najmniejszej potrzeby „wyjaśniać“ insynuatorom, czy opublikowany wczoraj w „Słowie Pomorskiem“ kwit z pieczątką i podpisem Nitki jest sfałszowany czy nie sfałszowany. Jest to rzecz **nie** nasza, lecz miarodajnych Władz Śledczych, które właśnie teraz zajmują się wyjaśnieniem podpisywanych przez Nitkę „dokumentów“ i fałszowanych przez niego pieczątek.

INSYNUATORZY ZE „SŁOWA POMORSKIEGO“ JUŻ SAMI DOSTATECZNIE DOKUMENTALNIE „PRZYPIECZĘTOWALI“ WOBEC OPINJI PUBLICZNEJ SWOJE MORALNE „PODPISY“. Jeżeli zaś zamierzają dalej publikować u siebie „dokumenty“ tego rodzaju, jaki już podali, — TO NIECH BRNĄ DALEJ.

Jak już wspomnieliśmy wczoraj, — będzie to i dla nas i dla idącej z nami uczciwej opinji na Pomorzu rzeczą bardzo tylko pożądaną.

Polska musi myśleć o swej obronie

Z przemówienia ambasadora Francji w Chicago

Na bankiecie, wydanym w Chicago przez Amerykańsko - Francuskie Towarzystwo, w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele świata politycznego i finansowego, m. in. wygłosił przemówienie ambasador francuski Claudel. W mowie swojej, której podstawą była briandowska idea Paneuropy i konieczność pokojowego współżycia wszystkich narodów świata, ambasador Claudel poświęcił dłuższy ustęp Polsce i Czechosłowacji.

Słowa jego, odzwierciadlające opinję urzędowych sfer francuskich, mają znaczenie doniosłe z tego względu przytaczamy najistotniejsze części tego ustępu in extenso:

„Państwa nieposiadające granic naturalnych, **jak Polska i Czechosłowacja, muszą myśleć o swoich sąsiadach.** I niech mi wolno będzie na tem miejscu wyrazić zdziwienie, że ci sami ludzie, którzy tak bardzo lubią mówić o rozbrojeniu, lekkomyślnie podnoszą konieczność rewizji granic terytorjalnych. Jest to zupełnie to samo, co powiedzieć narodom — bądźcie łaskawi złożyć broń, a wówczas z waszego własnego ciała wykroimy nową, cudowną Europę. Jeden tylko kraj w dziejach świata zgodził się na taką propozycję, i nie pozostało po nim ani zgliszcz, ani popiołów. Mam na myśli Kartaginę.

Jeżeli ludzie pragną istotnie rozbrojenia, to przedewszystkiem winni **przestać mówić o rewizji traktatów,** stwarza to bowiem atmosferę niepewności.

Zagadnienia konstytucyjne w klubie B. B. W. R.

Uprawnienia Prezydenta i organizacja rządu

W klubie parlamentarnym BBWR odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Cara posiedzenie grupy **konstytucyjnej BBWR,** na którem dyskutowano nad referatami, zgłoszonemi poprzednio przez p. wicemarszałka Cara i posła prof. Czumę. W dyskusji zabierali głos: prezes klubu W. Sławek, wicemarszałek prof. Makowski, posłowie Paschalski, Podoski, Maćkiewicz i Seidler. Rozważane były następujące zagadnienia: 1) zakres osobistych uprawnień Głowy Państwa i Jego stosunek do rządu, 2) stanowisko prezesa rady ministrów w rządzie, 3) stosunek rządu do sejmu, 4) organizacja rządu.

Dyskusja wykazała naogół zgodność poglądów co do konieczności określenia w przyszłej konstytucji stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej **jako władzy nadrzędnej, koordynującej działania rządu i sejmu** i rozstrzygającej ewentulnie wynikłe pomiędzy niemi konflikty. Pewną różnicę zdań wywołało określenie stanowiska prezesa rady ministrów w rządzie, a mianowicie wypowiedziano z jednej strony pogląd, że premjer winien być **„primus inter pares“**, z drugiej strony **broniono systemu kanclerskiego, podkreślając, że premjer, jako** szef rządu powinien być obdarzony osobistemi kompetencjami, a przedewszystkiem mieć konstytucyjnie zapewniony wpływ na obsadzenie stanowisk ministrów. Wysunięta przez referenta teza utrzymania w nowej konstytucji **zasady ograniczonej i perjodycznej odpowiedzialności parlamentarnej rządu wobec sejmu** nie wzbudziła sprzeciwu. Pozatem różnicę poglądów wywołała sprawa, czy zasady organizacji rządu mają być przesądzone już w samej ustawie konstytucyjnej, czy też należy pozostawić ich określenie całkowicie dekretowi Prezydenta Rzeczypospolitej. Wreszcie zastanawiano się nad zagadnieniem kontrasygnaty, przyczem mając na względzie stanowisko Prezydenta jako Głowy Państwa, uznano za konieczne wyłączyć z pod kontrasygnaty te akty, które są **konsekwencją stanowiska nadrzędnego Prezydenta Rzeczypospolitej w państwie.**

Dyskusję zakończył p. wicemarszałek Car, wyjaśniając raz jeszcze swoje stanowisko i godząc się na pewne modyfikacje swoich tez w wyniku odbytej dyskusji. Na trzeciem posiedzeniu wygłosił referat pos. Bogusław Miedziński o budżecie.

Długoterminowe zadłużenie w Banku Rolnym

W Państwoym Banku Rolnym zadłużenie rolnictwa drobnego z tytułu kredytów długoterminowych w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych wynosi obecnie około 400 miljonów złotych, z czego na pożyczki w listach zastawnych przypada około 229 miljonów i na 7 proc. obligacje meljoracyjne 111 miljonów złotych. Ponadto Bank Rolny udzielał rolnikom pożyczek z funduszów państwowych, administrowanych przez Bank, których stan na 20 bm. wynosił 3762 milj. zł. Pożyczki te udzielane były na komasację i odbudowę.

8 milj. bezrobotnych w Ameryce

Nowy Jork, 28. 4. (PAT). Według oświadczenia przewodniczącego federacji pracy Greena **liczba bezrobotnych dochodzi w Stanach Zjedn. do 7.950.000 osób.** Jako środek zaradczy **Green** zaleca wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy.

List pasterski Ks. Prymasa Hlonda

O chrześcijańskie zasady życia państwowego

J. Em. Prymas Polski, arcybiskup gnieźnieński i poznański, Ks. Kardynał August Hlond ogłosił obszerny list pasterski. List ten zatytułowany „O chrześcijańskie zasady życia państwowego“ omawia zasady polityki państwowej z punktu widzenia nauki Kościoła. Poszczególne ustępy tego listu mówią m. in. „o obowiązkach państwa wobec Boga“, o „stosunku Kościoła do państwa“, o „źródłach i normach etyki państwowej“, o „posłuszeństwie i szacunku dla prawowitej władzy państwowej“, o „nadużywaniu powagi Kościoła do polityki partyjnej“. Z listu pasterskiego podajemy poniższe wyjątki.

Ks. Prymas Hlond, stwierdzając, że w życiu publicznem obowiązuje prawo Boże, stwierdza, że racja stanu i dobro Państwa są najwyższem prawem państwowem, nie bezwzględnie, lecz w granicach i przy zachowaniu prawa Bożego.

PAŃSTWO I KOŚCIÓŁ.

Zadaniem państwa są doczesne sprawy obywateli, zadaniem zaś Kościoła troska o dobra duchowne i o wieczne cele ludzkości. Niesłusznie twierdzi się o Kościele, że jest „państwem w państwie“. Bo jakkolwiek katolicy, należąc równocześnie do Kościoła i do Państwa, podlegają i kościelnej i państwowej władzy, to jednak w innych sprawach zależą od jednej, a w innych od drugiej zwierzchności i inne funkcje pełni w stosunku do nich Państwo a inne Kościół. Niema więc „państwa w państwie“, lecz obok suwerennego państwa o pewnym zakresie celów istnieje niezależny Kościół o innych zadaniach. Mamy w ten sposób na tym samym obszarze dwie władze. Obie pochodzą od Boga, choć w różny sposób, więc nie mogą być z sobą sprzeczne, lecz się uzupełniają. — Przy rozróżnieniu cech i zadań i przy wzajemnem uszanowaniu uprawnień mogą i powinny obie władze utrzymywać z sobą dobre stosunki i zgodnie z sobą współpracować dla dobra ludzkości będącej wspólnym przedmiotem ich starań. Na fatalnem nieporozumieniu polega zdanie jakoby Państwo i Kościół z natury rzeczy skazane były na walkę z sobą.

KATOLICKA KARNOŚĆ OBYWATELSKA.

Może żaden inny naród nie umie tak, jak my, ocenić ogromu dobrodziejstwa Bożego, jakiem jest własne Państwo. Przeżyliśmy przecież bezmiar klęski utraty bytu politycznego. Państwo zatem, które nam Opatrzność Boża przywróciła, powinno nietylko pobudzać nas do niewygasającej w narodzie wdzięczności względem Stwórcy, lecz być także **przedmiotem uczuć tak głębokich i tak szczerej troski, iż byśmy z nakazu sumienia i z potrzeby serca dbali o jego pomyślność, siłę i trwałość, ale nadewszystko o jego wysoką godność i etykę.**

Na czoło zaś powinności obywatelskich wysuwa się **posłuszeństwo i szacunek, zasadzające się na prawie przyrodzonem, z którego władza państwowa bierze swój początek.** Katolik jest obowiązany zachowywać należyty stosunek do prawowitej władzy, bez względu na przyjętą w Państwie formę rządów i bez względu na to, w czyim ręku władza spoczywa. Wolno atoli i należy ubiegać się w drodze legalnej o rządy uczciwe i katolickie.

PODATKI.

Inną powinność obywatelską wyraził Boski Zbawiciel znanym nakazem: „Oddajcież tedy, co jest cesarskiego cesarzowi“ [21]), a odpowiedział temi słowy na zapytanie, czy podbity naród żydowski miał płacić podatek cesarzom rzymskim. Obowiązek uiszczania słusznych podatków wynika zresztą już z prawa przyrodzonego, bo Państwo, służąc obywatelom i ich wspólnemu dobru, ma z natury rzeczy prawo do tych świadczeń z ich strony, które są potrzebne dla jego życia i należytego spełnienia zadań. **Katolik będzie i pod tym względem przykładem ducha obywatelskiego a nawet wzorem poświęcenia się dla celów państwowych,** zwłaszcza w chwilach, gdy **bezpieczeństwo Ojczyzny i szczególne jej potrzeby będą wymagały niezwykłych ofiar i danin.**

OBOWIĄZEK ZWALCZANIA ZDZICZENIA POLITYCZNEGO.

Ideałem obywateli katolików i działaczy politycznych powinno być dalej uzdrowienie życia politycznego z przywar, które je doprowadziły do opłakanego zdziczenia. **Klęską dzisiejszego życia publicznego jest nienawiść, która dzieli obywateli Państwa na nieprzejednane obozy,** postępuje z przeciwnikami politycznymi jak z ludźmi złej woli, poniewiera ich bez względu na godność człowieczą i narodową, zniesławia i ubija moralnie. Zamiast prawdy, panoszy się kłamstwo, demagogja, oszczerstwo, nieszczery i niski sposób prowadzenia dyskusji i polemiki. Żądza władzy i prywata prowadzą bezwzględną walkę o rządy i stanowiska a pozorują je troską o państwo, które zwykle odłamy polityczne utożsamiają z sobą. **Chorobliwe podniecenie i namiętność polityczna zasłaniają spokojny sąd o ludziach i sprawach, mieszają politykę do wszystkiego, wszystko osądzają ze stanowiska partyjnego,** wyolbrzymiają znaczenie wypadków publicznych, wnoszą niepokój w całe życie. Te szkodliwe przejawy powinny ustąpić pod działaniem etyki chrześcijańskiej, która niestety dziedziny życia publicznego jeszcze należycie nie przeniknęła.

NADUŻYWANIE POWAGI KOŚCIOŁA DO POLITYKI PARTYJNEJ.

Wystrzegać się należy utożsamiania pewnych kierunków i interesów partyjnych z Kościołem, nadużywania jego powagi dla **celów wyborczych, partyjnych i wciągania go do sporów na korzyść tego lub owego odłamu politycznego.** Byłoby to bardzo szkodliwem wypaczaniem jego misji. Kościół nie pozostaje na usługach stronnictw politycznych, z nikim w związek polityczny nie wchodzi i zostawia katolikom swobodę należenia do stronnictw, które nie są sprzeczne z **etyką** katolicką. Chęć wyciągania korzyści politycznych z wiary przez jakiekolwiek stronnictwo odstręczałaby od Kościoła ludzi innych przekonań politycznych. — Już papież Leon XIII surowo to potępił, pisząc: **„Jest zuchwałem nadużywaniem religji wciąganie Kościoła do walk partyjnych i posługiwanie się jego powagą dla łatwiejszego pokonania przeciwników.** Stronnictwa mają bronić wiary i etyki chrześcijańskiej w życiu publicznem i to w większej mierze i z większą stanowczością niż dotąd, ale czynić to powinny z jasnego i zdecydowanego sumienia katolickiego, bez wciągania Kościoła do walk partyjnych.

List Pasterski Ks. Prymas Hlond kończy zwrotem, że Polska powinna być wzorem państwa chrześcijańskiego.

Pułk imienia Marszałka Piłsudskiego w Rumunji



Zdjęcie przedstawia fronton budynku koszarowego 16 p. p. im. Marszałka Piłsudskiego w Fełticeni.

3700 kandydatów do parlamentu franc.

Ostra rozgrywka większości Tardieu z socjalistami

Sytuacja wyborcza w rozmaitych okręgach Francji zarysowuje się coraz wyraźniej. Liczba kandydatów wynosi **3.700.** Na Paryż i departament Sekwany przypada **751 kandydatów na 59 miejsc poselskich.** Wiadomo już zgóry, że 62 posłów z grona członków ustępującej izby deputowanych nie stanie ponownie do wyborów, 38 nie postawiło swoich kandydatur, 21 zmarło. Liczba okręgów powiększyła się o 3. Przewidywane są liczne powtórne głosowania podobnie jak w r. 1928, kiedy w 427 okręgach na 612 trzeba było przeprowadzić balotaż. **Główny temat agitacji stanowią sprawy finansowe.** Dotychczas niewiadomo w jakim kierunku rozwiną się porozumienia partyjne przy przeprowadzaniu powtórnego głosowania. **W 130 okręgach radykali zajmują obecnie oporne stanowiska względem ugrupowań umiarkowanych, a w 90 okręgach walczą z socjalistami.** Pozatem niepewny element przedstawiają bezrobotni, których liczba zmniejszyła się zresztą nieznacznie.

Trudno jest przewidzieć obecnie ewentualne zmiany. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych większych zmian nie przewidują. Przedstawiciele większości ostatniej izby prawodawczej liczą na powiększenie się liczby umiarkowanych o 10. **Partja radykalna przypuszcza, że uzyska 20 do 30 nowych mandatów.**

Wobec energicznej ofenzywy członków obecnego gabinetu **socjaliści zmuszeni są czynić nadzwyczajne wysiłki, aby odnieść zwycięstwo.** Ani jedna ani druga strona nie oczekuje całkowitego zwycięstwa jednego bloku nad drugim.

Najpoczytniejsza książka we Francji

Najpoczytniejszą książką we Francji jest w tej chwili wydana w 50.000 egzemplarzach (I-e wydanie) „Gramatyka języka francuskiego“! Wydana nakładem Akademji Francuskiej, książka, licząca 254 stronic tekstu, została w ciągu tygodnia po ukazaniu się jej na półkach księgarskich rozchwytaną i wykupioną do ostatniego egzemplarza. W najbliższym czasie ukaże się wobec tego drugie wydanie w tej samej ilości egzemplarzy. Charakterystyczna to cecha Francji i Francuzów — ta dbałość o znajomość prawideł i wymowy własnego języka. Książka, której cena wynosi 15 franków, a treść nie ma nic wspólnego z romansem, powieścią detektywną, sensacją — rozchodzi się w ciągu kilku dni, a nabywcy jej rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa. Oto kultura!

Hiszpanja na manowcach

Głosy za powrotem do polityki dyktatury

Juan Rodrigo, wybitny publicysta hiszpański pisze co następuje w związku z rocznicą obalenia monarchji w Hiszpanji.

W dniu 14 kwietnia upłynął rok od upadku monarchji i powstania **„republiki radości“** w Hiszpanji. Okazuje się coraz wyraźniej, że zeszłoroczne wybory, które sprowadziły tę zmianę, zawierały raczej **votum nieufności dla dawnego rządu,** nie zaś przyznanie się do nowego kursu. Nadzieje, z nim połączone i podsycane obietnicami nowych ludzi, zawiodły.

W zasadniczych punktach przeprowadziła republika swój program „kulturalny“. Równocześnie z upadkiem monarchji masonerja zażądała wydalenia kardynała prymasa z Toledo, rozwiązania zakonu jezuitów oraz legalizacji szkoły i małżeństwa. Przyszli do władzy **członkowie przeróżnych lóż hiszpańskich i zagranicznych:** Alcala, Zamora, Azana, Marcelino Domingo, Martonez Barrios, wielki mistrz hiszpańskiego Wielkiego Wschodu itd.

Zeszłoroczny atak na klasztory i kościoły był, jak się okazuje z wynurzeń byłego odpowiedzialnego ministra Maury, przez członków rządu dopuszczony i przez rząd popierany. W Maladze, gdzie zostało spalonych lub zrabowanych **10 kościołów parafjalnych i 29 klasztorów i kościołów, otrzymali przywódcy band podpalaczy, stojący pod komendą braci Taillefer, po 3000 pesetów, poszczególni zaś członkowie band mieli tam i w innych miejscowościach otrzymywać po 30 pesetów.**

Sprawiedliwość wymaga jednak, aby podkreślić także niektóre godne uznania usiłowania tego rządu. Powzięto plan otwarcia około **27.000 szkół powszechnych.** Fernando de los Rios podaje, że w pierwszym roku republiki otwarto ich około **7 tysięcy.**

Przed gospodarką państwową piętrzą się największe trudności. **Miasto Madryt, które w czasie powstania republiki posiadało około 50 miljonów pesetów kapitału, ma obecnie tyleż długów** i stara się dotychczas bezowocnie o pożyczkę. Peseta spadła **poniżej jednej trzeciej wartości i spada ciągle dalej.** Przemysł kraju Basków, Asturji i Katalonji coraz **bardziej zamiera.** Położenie włościaństwa, zwłaszcza na południu, **jest coraz trudniejsze.** Zapewnienia Fernanda de los Rios, że już z końcem września z. r. nastąpi **kolonizacja 70 tys. chłopów, poszły dawno w niepamięć.** Przekonano się, że **należy nawrócić do polityki dyktatury i najpierw rozwiązać zagadnienie rolne przez zaprowadzenie meljoracyj rolnych.** Znamiennym faktem jest, że ministrowie socjalistyczni zwolna powołują z powrotem do służby **fachowców rządu Primo de Rivery.**

Mówią także o nastąpić mając. próbach anarchistów, zdążających do ujęcia władzy w swoje ręce. Ważne jest bezwątpienia, że **koła intelektualne, które za czasów monarchji stale pracowały na rzecz republiki,** są wrogo usposobione dla obecnego rządu. Tak np. **J.** Ortega y Gasset, filozof madrycki i **Unamuno nie ukrywają wcale swego niezadowolenia.**

Inni znów mówią **o próbach zamachu, w których ma wziąć udział wojsko, wzburzone przeciwko Azanie.** Próba taka byłaby jednak skazana na niepowodzenie, ponieważ jej inicjatorowie nie liczą się z rzeczywistemi **siłami sfer** lewicowych w mieście i **na** prowincji.

Stan bezrobocia

w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 338.814 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 23 bm bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 21.112 bezrobotnych, hutnicy w metalu — 7060, szklarze — 2840, metalowcy — 35.285, włókiennicy — 35,679, robotnicy budowlani — 38,155 Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 142.565 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 145.532, z czego przez 1 dzień w tygod. pracowało 3587 osób, przez 2 dni — 11.790, przez 3 dni — 54.145, prze 4 dni — 40.065 i przez 5 dni — 33.045 osób.

Technika na usługach polityki

Od gramofonu do listów prywatnych

Kilka dni oddziela nas od wyborów francuskich. Walka wyborcza dosięga szczytu swego natężenia. Kraj cały tonie w olbrzymiej fali wieców, w której gubią się programy, zlewają się kierunki ideologiczne, zatracają — indywidualności. Nacisk na wyborcę jest stokroć potężniejszy, nik kiedykolwiek. Technika została wprzężona w jarzmo walki politycznej i dzięki niej każde słowo, jakie w tej walce pada, nabiera nieskończonego rezonansu i odbija się stokrotnem echem po wszystkich zakątkach kraju.

A więc **gramofon...** Gramofon stał się niemal tak powszechnym środkiem walki politycznej, jak druk. Dociera do najbardziej zapadłych kątów prowincji. Zwykły agent wyborczy zastąpi kandydata lub wodza stronnictwa. Wystarczy puścić w ruch aparat, aby słowa wczoraj wygłoszone w Paryżu rozbrzmiewały przed mieszkańcami zagubionego gdzieś na głębokiej prowincji zaścianka. Nazajutrz po wiecu w sali Bullier mowa Tardieu, odbita na dziesiątkach tysięcy płyt rozbrzmiewała po całym kraju.

Następnie — **kinematograf.** Wyposażone w kompletne instalacje kinematograficzne automobile, rozjeżdżają po całym kraju. Za małą opłatą lub zgoła bez opłaty, pokazuje się publiczności kilka dobranych stosownie do jej upodobań filmów, między które wplata się dyskretnie — pod postacią „aktualności" dźwiękowych — już to przemówienie jakiegoś czołowego przedstawiciela partji, już to sceny z życia międzynarodowego, mające wzbudzić w widzach — stosownie do celów jakie sobie stawiają organizatorzy — sympatje lub niechęć do idei, jakie wyobrażają.

A radjo!... Co za znakomity środek propagandy!... Otwórzcie głośniki i słuchajcie! ...Oto wielka mowa Tardieu w Giromancy! Replika Herriot'a! Szturm Bluma na pozycje kapitalistyczne! Słowa pojednania Fran-klin-Bouillon'a!

Rozpowszechnienie się metod ultranowoczesnych nie zmniejsza w niczem wagi i doniosłości „klasycznych" środków zjednywania głosów. **Plakat wyborczy** nie stracił nic ze swego znaczenia. Zmienił tylko swój charakter. Upodobnił się do afisza reklamowego, który chce zatrzymać uwagę przechodnia jedynym wielkim zarysem. Odpowiednio do tego plakat wyborczy stał się syntetyczny, dogmatyczny, zwięzły w sformułowaniu, jaskrawy w kolorystyce.

Zachowują też w pełni swą moc — listy do wyborców. Jest to chyba **najcięższa kolubryna,** jaką posiadają w swym arsenale zabiegające o głosy grupy polityczne. Listy, adresowane do poszczególnych obywateli, częstokroć pisane ręcznie, zaopatrzone we własnoręczny podpis człowieka głośnego, znanego, który był — albo jest — ministrem — oto sposób najlepszy zniewalania obywateli, zwłaszcza należących do niższych warstw społecznych.

Kiedy się obserwuje te wszystkie środki „urabiania" politycznego obywateli, puszczone w ruch wewnątrz wielkiego kotła wyborczego z którego ma wyjść przyszły parlament, uświadamia się sobie trudności zadania, jakie ma do rozwiązania wyborca.

Sadzenie drzewek na ulicach Pragi Czeskiej



Po wielkich mrozach w roku 1929 i w następstwie licznych wypadków samochodowych, ulice Pragi Czeskiej są prawie całkowicie pozbawione drzew. Obecnie masowo odbywa się sadzenie drzewek, w czem biorą czynny udział dzieci w wieku szkolnym. Jest to sposobność do wpajania w dzieci poszanowania dla publicznych plantacyj. Zdjęcie przedstawia gromadkę dziewczynek, w kostjumach narodowych, zajętych sadzeniem drzewek.

Wikingowie na Zielonym Lądzie

Ekspedycja naukowa do ruin grenlandzkich

De Grenlandji udaje się Szwedzko-Duńska ekspedycja archeologiczna, mająca na celu ostateczne zbadanie wykopalisk, będących pozostałością po średniowiecznych kolonjach Wikingów. Przed tysiącem lat, gdy słynny Leif Eriksson powrócił do Islandji z dalekiej wyprawy do Ameryki Północnej, nazwanej przezeń Winelandem, inny wódz Wikingów skandynawskich, Czerwony Eryk ruszył na *podbój Atlantyku* Po drodze natknął się na rozległą wyspę, którą nazwał Grenlandją (zielony ląd), chociaż jak wiadomo roślinność jest tam skąpa.

Istnieją dowody, iż Grenlandja utrzymywała stosunki nawet *z daleką Ameryką Północną.* Zczasem powstało całe miasto, posiadające przeszło 3.000 ludności, 15 kościołów i klasztorów. a nawet własnego biskupa. Dokoła tego miasta widnieją ślady 300 drobnych osiedli rolniczo-łowieckich.

W pierwszych dziesiątkach 15-go stulecia stosunki kolonji wikingowej z Europą uległy zerwaniu z niewiadomych przyczyn na czas dłuższy. Gdy w ostatnich latach tegoż wieku, pewien islandzki okręt zawinął do Grenladji znalazł tylko *ruiny dawnych osiedli.* Do chwili obecnej utrzymała się legenda, iż kolonja Wikingów została zburzona w walce z wrogimi Eskimosami.

Wodzowie tegorocznej wyprawy archeologicznej dr. Noerlund i dr. Stensberger podają w wątpliwość prawdę tej legendy, dowodząc na podstawie prowizorycznych badań naukowych, iż kolonja Wikingów w Grenlandji *po prostu wymarła* w walce z ciężkim klimatem tego kraju, odkąd przestano ją zasilać nowymi osadnikami z Europy.

Wstąp w szeregi LOPP.

Święto Syna Słońca i Japonji

W rocznicę urodzin cesarza Hirohito

Uroczyście obchodzi rokrocznie cała Japonja rocznicę urodzin cesarza.

Cesarz Japonji Hirohito urodził się dnia 29 kwietnia r. 1901, jako najstarszy syn cesarza Joshihito. Jest on, zgodnie z tradycją japońską, **124-ym z rzędu władcą Japonji.** Hirohito jest wnukiem wielkiego cesarza Meidżi, który w roku 1868 obalił władzę szogunów, feudalnych naczelników państwa, panujących w imieniu i z pominięciem woli cesarzów Japonji i wprowadził szereg zasadniczych reform, modernizujących ustrój i życie państwa.

Przeszedłszy przez wszystkie klasy szkoły początkowej i średniej, Hirohito wstępuje na uniwersytet, gdzie studjuje biologję, której do dziś dnia poświęca wolne od zajęć państwowych chwile. Oprócz wykształcenia umysłowego, odbiera Hirohito staranne wychowanie fizyczne: jest znakomitym pływakiem, gra w golfa i w tennisa, doskonale jeździ konno.

W roku 1921 Hirohito wyrusza w podróż zagranicę. Podróż ta była wydarzeniem wielkiej wagi w historji Japonji, poraz pierwszy bowiem następca tronu opuszczał swoje wyspiarskie państwo. To też zwolennicy starojapońskich tradycyj, które Synowi Słońca zakazywały opuszczać kraj, pod-

ARM

nieśli wówczas głośny sprzeciw, czego następstwem były po powrocie młodego następcy tronu do Japonji zamachy na jego życie.

W zastępstwie chorego ojca, Hirohito zostaje powołany 26 listopada 1921 do objęcia regencji. W pięć lat potem, po śmierci cesarza Joshihito, wstępuje na tron w dniu 24 grudnia 1926 r. Jeszcze jako regent Hirohito poślubia **księżniczkę Nagako,** córkę księcia Kunijomija, głowy książęcego rodu Kuni, wyłamując się w ten sposób z wiekowej tradycji, bowiem ród Kuni nie należy do najwyższych pięciu rodów „kuge", z pośród których od wieków władcy Japonji wybierali sobie żony.

Cesarz Hirohito jest ojcem trzech córek, zgodnie więc z konstytucją, następcą tronu jest dotychczas brat cesarza, książę **Jasuhito.**

„Nie żałuję niczego"

Londyńska „Sunday Chronicle" publikuje nowy wywiad z b. ces. Wilhelmem. Kajzer, który wygląda bardzo postarzały i robi wrażenie człowieka, który pożyje już bardzo niedługo, broni się wciąż b. żywo przeciw zarzutowi sprowokowania wojny światowej.

„Nie żałuję niczego — mówił Wilhelm II — i gdybym mógł moje życie rozpocząć od nowa, musiałbym z obowiązku dla mego kraju działać najzupełniej tak jak działałem".

20-letni bratanek Mussoliniego naczelnym redaktorem

Z Medjolanu donoszą, iż Vito Mussolini, syn zmarłego przed kilku miesiącami naczelnego redaktora Arnolda Mussoliniego i bratanek premjera włoskiego, objął naczelne kierownictwo faszystowskiego dziennika medjolańskiego „Popolo d'Italia". Vito Mussolini liczy obecnie zaledwie 20 lat i jest tem samem prawdopodobnie najmłodszym naczelnym redaktorem świata.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

28) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony.

Kroczyli więc dumnie po ulicach. W tem mieście, które przyjęło ich tak niegościnnie, znalazł się człowiek, traktujący ich jak legjonistów.

Życie nabrało uroku.

Zjedli śniadanie w małej garkuchni na ulicy Amady, wesoło lecz nie przewlekając zbytnio. Cóż to bowiem za zasługa spóźniać się, gdy się nie jest związanym ścisłą godziną i gdy nam ufają, że nie nadużyjemy swobody.

O godzinie trzynastej byli już w koszarach, gdzie Deucalion zażądał od sierżanta, gotowego do wszelkich uprzejmości, żeby zapisał ich powrót ze wzmianką: „Upoważnieni przez pułkownika D... do spożycia śniadania na mieście". Zaledwie wyciągnęli się na pryczach, gdy Machwurth zerwał się gwałtownie.

— Sakrament! Mój przekaz!

Zapomnieli o nim powiedzieć... Lecz Deucalion nie wątpił już o niczem, zobowiązał się podjąć pieniądze jeszcze tego wieczora.

I rzeczywiście otrzymał je. Urzędnik opierał się z początku, powołując się na regulamin.

— Ależ mówię wam, że nie mogę wypłacać żołnierzom. Tylko pocztowy każdego oddziału ma prawo odbioru.

A ja panu powiadam, że jestem do wódcą oddziału — napisane jest tutaj czy umie pan czytać? — że jako taki mam prawo podpisać w imieniu jednego z moich ludzi paragraf ter artykułu 27, strona VIII regulaminu polowego. Czy zna go pan? Tak czy nie?

Wykazanie tak ścisłej wiedzy zmieszało urzędnika. A gdy zniecierpliwiony Deucalion powiedział mu, że odwoła się do pułkownika D..., z którym właśnie jedli śniadanie, skonfundowany urzędnik ustąpił i podał mu przekaz do podpisania.

Gdy zaopatrzeni w „honorarjum dla adwokata pseudooskarżonego" wyszli na ulicę, Machwurth zapytał Deucaliona:

— Powiedzno, co to jest ten artykuł ter paragrafu... jak to powiedziałeś?

— Bo ja wiem? — odrzekł Deucalion pogodnie. — Powiedziałem to zamiast czegokolwiek innego.

I zaszli do kawiarni orzeźwić się jakim chłodnym napojem.

Wieczorem wrócili do koszar punktualnie o dziewiątej, krokiem pewnym i z jasnem okiem.

III.

Była to wspaniała rewja. Minister mający ją odbierać, nie wahał się powierzyć swej osoby i swej teki drżącym skrzydłom samolotu.

Dbając o okazałość, na którą tak wrażliwe są dusze afrykańskie, a którą mu później tak niesprawiedliwie zarzucano, marszałek nie zaniedbał niczego, aby uczynić ten ewenement jak najwspanialszym.

Miasto przepełnione było gośćmi, przybyli poważni koloniści oraz panowie zaproszeni z Francji, za ministrem. Piękne panie nie wahały się też przyjechać, by móc oglądać zbliska tego genjalnego prokonsula, którego, w pewnych zazdrosnych o jego chwałę kołach zamyślano już udusić pod wawrzynami. Wytworne hotele były przepełnione.

Na placu, na obszernej trybunie przybranej flagami o barwach Francji i szeryfa i ozdobionej zielonemi palmami jaśniały harmonijnie piękne tualety dam odbijające korzystnie przy błękicie mundurów oficerskich.

Tu i ówdzie, jak fałszywa nuta w tej symfonji, ciemniała plama czarnego ubrania, nad którem wznosiła się zaczerwieniona, łysa czaszka jakiegoś wybrańca narodu.

Czworoboku do pełniały ugrupowane z trzech stron wszystkie rodzaje wojsk, od starych oddziałów afrykańskich, aż do młodych kadr przybyłych z Francji. Wietrzyk morski poruszał lekko sztandarami i proporczykami. Słońce zalewało ten barwny obraz jaskrawem światłem.

Eleganccy, nieruchomi i symetrycznie ustawieni czterej legjoniści stali w dobrem miejscu, zwróceni twarzami do trybuny. Deucalion trzymał proporczyk z wyhaftowaną na zielonem tle złotą ręką Fatmy.

Oślepieni blaskiem, odurzeni swoją sławą, oczekiwali przybycia kalifa który jako sułtan marokański miał przyjąć ministra.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zjednoczenie akcji oświatowej

O jednolity kierunek wychowania gospodarczo-zawodowego

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie ogarnia do chwili obecnej całości akcji oświatowej. Pomijając tę okoliczność, że każdy niemal urząd szkoli i przeszkala swoich pracowników, oraz że wiele urzędów organizuje kursa doraźne, mające na celu ścisłą specjalizację, poszczególne ministerstwa prowadzą systematyczną akcję oświatową w postaci szkół rocznych i wieloletnich. Ministerstwo Sprawiedliwości posiada **sześć własnych szkół**; Ministerstwo Poczt i Telegrafów — **jedną**; Ministerstwo Przemysłu i Handlu — **dwie**; Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — **pięć**; Ministerstwo Rolnictwa — **sto siedemdziesiąt dwie szkoły**. Wymownym przykładem tej różnolitości administracyjnej są szkoły rolnicze. Ministerstwo Oświaty posiada **dziesięć szkół agrotechnicznych i trzydzieści gospodarczych**; Ministerstwo Rolnictwa podzieliło te szkoły między różne działy. Z wymienionych stu siedemdziesięciu dwóch szkół — **sto trzydzieści osiem posiada Wydział Oświaty Rolniczej**; sześć — Dyrekcja Lasów Państwowych; **dwadzieścia osiem** — Departament Wytwórczości Zwierzęcej. Niezależnie od tego istnieje jeszcze referat oświaty pozaszkolnej, który też ma coś do powiedzenia.

Że taki podział administracji szkolnej pociąga za sobą bardzo liczną i zbyteczną obsadę personalną w administracji centralnej, jest sprawą oczywistą. Mowy też być nie może w tych warunkach o **jednolitem kierownictwie** wychowawczem tak bardzo rozproszonych szkół. Z tego też powodu reformatorska akcja Ministerstwa Oświaty, porządkująca ustrój aparatu administracyjnego oraz jego czynności, a także ustalająca ustrój aparatu oświatowego i jego działania, musiała również zainteresować się temi rozproszonemi placówkami oświatowe mi. Na tej drodze spodziewać się należy wybitnych **oszczędności**, nawet przy bardziej racjonalnych wynikach, aniżeli dotych czasowe.

Akcja Ministerstwa Oświaty, mająca na celu skupienie w swojej administracji wszystkich **szkół i działów prac oświatowych** dla nadania im jednolitego kierunku gospodarczego, zawodowego i wychowawczego, **nie przyniesie żadnego uszczerbku fachowym potrzebom szkół**. Scentralizowanie ewidencji oraz koncesjonowanie i administrowanie wszelkich poczynań oświatowych w Ministerstwie Oświaty nie wyklucza bowiem prowadzenia poszczególnych szkół lub całych grup szkolnych przez organizacje społeczne lub przez samorządy względnie **urzędy państwowe**, ale na prawach koncesjonarjuszów. Jak widzimy z powyższego, poczynania Ministerstwa Oświaty mogą być dalekie od kategorycznego podporządkowania sobie całego szkolnictwa bez wyjątku. W każdym wypadku Ministerstwo Oświaty, choćby w drodze nadzoru, może bowiem znaleźć dostateczną podstawę do czuwania **nad jednolitością nauczania i jednolitością doktryny wychowawczej**.

Proces podporządkowania pozostałych działów szkolnictwa Ministerstwu W. R. i O. P. jest już **zapoczątkowany**. Będzie on posiadał szczególne znaczenie zwłaszcza **na wsi**. Postęp oświaty wśród naszych chłopów osiągnął już ten poziom, że chłop doskonale docenia pożytek płynący z posyłania dzieci do szkół rolniczych i gospodarczych, natomiast niebardzo zdaje sobie sprawę z użyteczności szkół powszechnych. Z chwilą jednak objęcia działu szkół rolniczych przez Ministerstwo W. R. i O. P. nastąpi swego rodzaju **wzajemne zbliżenie**. Z jednej strony Ministerstwo będzie mogło uwzględnić pewne ogólne postulaty w szkołach rolniczych, do których chłopi się chętnie garną, z drugiej zaś lepiej będzie zdawało sobie sprawę z momentów atrakcyjnych, które **zbliżą chłopów i natchną zaufaniem do szkoły powszechnej**.

Nie ulega więc wątpliwości, że akcja scaleniowa W. R. i O. P. poza doniosłym dzisiaj względem oszczędnościowym przyniesie jeszcze **usprawnienia administracyjno - wychowawcze**, co trzeba będzie bez zastrzeżeń zapisać na dobro rachunku kierownictwa naszej oświaty.

Eksport polskich lokomotyw do Afryki



Ostatnio Polska wysłała do Marokko 12 lokomotyw krajowej produkcji. Na zdjęciu widzimy jedną z wysłanych lokomotyw na miejscu przeznaczenia, na stacji Ouadja w Marokko.

Stała komisja

współpracy samorządu gospodarczego

Pierwszy Zjazd Samorządu Gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej powołał — jak już donosiliśmy — do życia stałą *Komisję Porozumiewawczą Izb Przemysłowo-Handlowych Rolniczych i Rzemieślniczych* w składzie po 5 przedstawicieli poszczególnych działów izb, których wyznaczą w przeciągu miesiąca od daty niniejszego Zjazdu, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., Zjazd Prezesów Izb Rolniczych oraz Rada Izb Rzemieślniczych R. P. Trzej przewodniczący Zjazdu upoważnieni zostali przez Zjazd do przygotowania na pierwsze zebranie wspomnianej Komisji Stałej projektu jej regulaminu oraz programu prac. Specjalnem zadaniem powołanej Komisji Stałej będzie kontynuowanie prac, podjętych przez Zjazd, a zwłaszcza uzgodnienie *kierunku działalności wszystkich działów samorządu gospodarczego*, w zakresie rozwoju kompetencji i organizacji samorządu gospodarczego, oraz dalsze kontynuowanie prac porozumiewawczych w odniesieniu do całości problemów, będących przedmiotem ogólnych zainteresowań trzech grup samorządu gospodarczego.

Notujemy...

Donoszą nam z Koleczkowa pow. morskiego.

Członek Obozu Wielkiej Polski Józef Fopke z Koleczkowa za udział w napadzie na „Strzelców", którzy w umundurowaniu przybyli swego czasu z Wiczlina do Kielna na nabożeństwo do kościoła, skazany został na przymusowe zamknięcie.

Znany działacz Stronnictwa Narodowego Jan Kolenda z Chełmży skazany został w dniu wczorajszym wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu za oszustwo na 1 rok ciężkiego więzienia.

Między hitleryzmem a komunizmem

Pomysły radykałów z nad Sekwany i przygrywki z nad Szprewy

Frakcja narodowo-socjalistyczna zgłosiła w Reichstagu wniosek, domagający się unieważnienia dekretu o rozwiązaniu szturmówek hitlerowskich. Narodowi socjaliści żądają powołania komisji parlamentarnej dla zbadania, czy **rząd Rzeszy nie czerpał z funduszów publicznych na akcję wyborczą za Hindenburgiem**. Wniosek frakcji komunistycznej żąda przeprowadzenia śledztwa celem wyświetlenia podnoszonych przeciwko wybitnym osobistościom politycznym zarzutów o **nadużycia**, jakie miano **popełnić przy zawieraniu umowy monopolowej z Kreugerem.**

Dzisiejsi „zwycięzcy" w Niemczech zaczynają od tego samego, od czego rozpoczynała swą działalność zawsze zwycięska rewolucja: — od burzenia.

Czy jednak potrafią odbudować Niemcy? Słusznie pisze „Temps": — „Zwycięstwo Hitlera w Prusach — **to groźba nieładu i wojny domowej**, po której może nastąpić ostateczne załamanie, a może nawet dzięki kryzysowi — **powrót Hohenzollernów.** Teraz można sobie jasno zdać sprawę z tego, że tak **sławiona „siła moralna" Niemiec, zbudowana rzekmo ze zmysłu organizacyjnego i poczucia dyscypliny**, jest sztuczna i opiera się tylko na bezbrzeżnej zarozumiałości.

Niemcy pod podwójną groźbą: hitleryzmu i komunizmu — nie są w możności wyłonić z siebie ustabilizowanego rządu.

Jakie zaś apetyty rozbudza ta bezbrzeżna zarozumiałość, widzimy jasno z poniższych uwag zamieszczonych w „Ami du Peuple":

„Stronnictwo Hitlera miało dotychczas **szesnastu posłów w sejmie pruskim.** Stronnictwo to ma tam dziś 162 **posłów. Pan Leon Blum, dziwaczny „prorok", który nieomylnie przepowiada zawsze przeciwieństwo tego, co ma nastąpić**, nie przestał zapraszać Francuzów, by mieli **zaufanie** do **„nowych"** i „dobrych" Niemiec.

Pan **Herriot** i jego przyjaciele, przyczepiający całą politykę radykalną do tych **przewidywań**, nie przestali również głosić „**nowych**" i „dobrych" Niemiec.

„Nowe i dobre Niemcy" — **oto one! Rzucają 162 hitlerowców jak kamienie pod nogi rządowi** Brauna i **krzyczą** o swej **„pogardzie"** dla republiki parlamentarnej, której nie udało się jeszcze przeprowadzić **Anschlussu, rozbrojenia Francji i rozbioru Polski!...**"

Wiadomo: — **pruskie „gardło co zobaczy,** toby żarło". Tym razem jednak — **jak Bóg na** niebie: — Pomorze stanie mu ością **w tem** gardle!

Teror na Śląsku niemieckim

Ofiary bojówek niemieckich

Z Opola donoszą: Akcja wyborcza **polsko-katolickiej patrji ludowej na Śląsku Opolskim** odbywała się zwłaszcza w ostatnim tygodniu w **niezwykle ciężkich warunkach. Ludność polską na całym Śląsku Opolskim teroryzowali bojówkarze niemieccy.** Wypadki teroru były na porządku dziennym. 19-go bm. pod Opolem napadnięty i **ciężko raniony został kolporter odezw polsko - katolickiej partji ludowej, któremu napastnicy zadali ciężkie rany w głowę łomem żelaznym oraz złamali dolną szczękę.** Stan ofiary napadu jest **bardzo poważny.** W ubiegły czwartek w powiecie sytowskim niemieckie bojówki napadły na 6-ciu roznosicieli odezw polskich i **pobiły ich do krwi.**

W Łychiniu (pow. kozicki) **grupa** polskiej młodzieży została podstępnie napadnięta w lesie i **ciężko pobita.** Jednego z pobitych musiano oddać pod opiekę lekarską. W przededniu wyborów, t. j. w sobotę w **Małym Kotorze** zgraja bojówkarzy niemieckich **uzbrojonych w drągi**, napadła na grupę funkcjonarjuszy polskiej partji. Ściągnięto ich z rowerów, które zostały zniszczone, a następnie **pastwiono się nad Polakami, bijąc i raniąc ich dotkliwie.** Z trudem udało się Polakom ujść z życiem z rąk napastników. Policja aresztowała 2 z pośród napastników, których jednakże następnie **żandarmerja zwolniła**, twierdząc, że „nie zachodzi obawa ucieczki obwinionych. Równocześnie na całym Śląsku rozrzucono ogromne ilości ulotek, **zohydzających rząd polski** i wzywających ludność polską do wstrzymania się od głosowania.

Zgubne i szkodliwe metody

List zasłużonego działacza ks. Madeja

Tygodnik ludowy „Gospodarz Polski" zamieścił list otwarty b. posła na Sejm, wybitnego działacza na Podhalu ks. Madeja. W liście tym ks. Madej potępia metody polityczne i obłudne informowanie opinji przez organy prasowo-partyjne Str. Narodowego.

„Gazeta Warszawska" w swoim czasie donosiła, **że ks.** Madej zamknął się w swojej parafji i nie kryje tego, że ustąpił z B. B. W. R., bo został wprowadzony w błąd.

Otóż ks. Madej w swoim liście otwartym stwierdza, że „tylko endecka ręka postarała się **o to, aby był izolowany od pracy na niwie politycznej**" za jego działalność wśród ludu wiejskiego.

Na obłudę i intrygę odpowiada następującemi słowy:

„Panowie endecy, daremne wasze **wysiłki. Ani mnie** nie poróżnicie **z ludźmi P. Marszałka, ani ludu podhalańskiego w błąd nie wprowadzicie — żadną intrygą — bo zbyt dobrze zna mię lud Podhala.**

Aby jednak ci wszyscy, którzy mnie nie znają, nie zostali przez was oszukani, oświadczam publicznie:

Ani Marszałek Piłsudski, ani Jego otoczenie **nigdy nikogo w błąd nie wprowadza.** Hasło Marszałka, dla ludzi chcących pracować politycznie, jest jedno i jasne, jak słońce: **Wszystko — czynić dla Państwa — nie dla prywaty.** Za tem hasłem mogą iść tylko bezinteresowni ludzie i gotowi do ofiar. Nie mogą iść ani płazy ani ciury polityczne, dla których odpowiednie miejsce jest w okopach dzisiejszej opozycji.

I dalej:

Oświadczam, że ideologji **Marszałka** Piłsudskiego, której pełna realizacja **jest jedyną gwarancją istnienia i rozwoju mocarstwowej Polski, pozostanę wiernym do końca życia.**

W końcu zaznaczam, że chociaż wskutek intryg endeckich pozostaję poza nawiasem pracy politycznej, to przecież na swój sposób służę wielkiej sprawie budowy Państwa Polskiego na każdy dzień. Codzień bowiem staję u ołtarza, jako ksiądz polski i codzień modlę się do Boga, aby ten tak bardzo **znienawidzony przez Moskwę, Berlin i przez was, panowie opozycjoniści, Marszałek Piłsudski, Wskrzesiciel i Budowniczy Polski, mógł zlecone Mu przez Opatrzność dzieło budowy Państwa tak wszechstronnie i gruntownie wykończyć**, żeby Polska przez Niego zbudowana, stała się krainą pokoju i szczęścia **nie tylko dla swoich obywateli**, ale i protektorką pokoju i szczęścia **międzynarodowego, jako niewzruszone przedmurze cywilizacji chrześcijańskiej".**

Zmiany w urzędzie wojewódzkim

Inspektor starostw w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim dr. **Aleksander Banasz** obejmuje z dniem 1 maja stanowisko inspektora samorządu w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim. Stanowisko Inspektora starostw w dniu 1 maja obejmuje p **Wacław Iszoro,** były radca w Urzędzie **Wojewódzkim w Wilnie.**

Za utworzeniem frontu świata pracy

Rezolucje zjazdu urzędników skarbowych

Walny zjazd delegatów kół Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych po dwudniowych obradach powziął cały szereg rezolucyj, będących wyrazem poglądów stowarzyszenia na sytuację obecną, oraz na kwestję przyszłych prac zarządu centralnego S U. S.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rezolucja organizacyjna, stwierdzająca, że chwila obecna, będąca okresem gruntownej przebudowy struktury ustrojowej państwa, oraz okresem rozwiązywania ciężkich i zawiłych problematów gospodarczych, *wymaga od całego świata pracowników umysłowych zdecydowanych i zwartych wystąpień* tak w kierunku obrony interesów zawodowych, jak i w kierunku zapewnienia ruchowi zawodowemu należytej roli w kształtujących się nowych formach życia społecznego Podkreślając nadzwyczajną doniosłość tych problemów, walny zjazd delegatów S. U. S. uznaje za pierwszy obowiązek wszystkich organizacyj zawodowych pracowników umysłowych dokonanie konsolidacji i *stworzenie wspólnego frontu świata pracy umysłowej*. Ogólna rezolucja uposażeniowa poza stwierdzeniem ciężkich warunków bytu pracowników państwowych, wzywa zarząd centralny S. U. S. do rozwinięcia jaknajdalej posuniętej czujności w okresie opracowania przez rząd preliminarza budżetowego na rok 1933-34 i utrzymywania ścisłego kontaktu tak z czynnikami rządowemi, jak i z urzędniczą grupą poselską parlamentu, starając się oddziaływać na właściwe, odpowiadające z jednej strony interesom państwa, a z drugiej zaś rzesz urzędniczych ukształtowanie się odpowiednich pozycyj budżetu.

Dalsze rezolucje, odnoszące się do sprawy poprawy bytu, pokrywają się mniejwięcej z analogicznemi rezolucjami, uchwalonemi przez odbyty niedawno zjazd Stowarzyszenia Urzędników Państwoych. Domagają się one przyjścia pracownikom państwowym *z doraźną pomocą* przez dostarczenie szeregu ulg i udogodnień czy to w dziedzinie zmniejszenia pobieranych od pracowników państwowych opłat za mieszkania, czy to w dziedzinie przejazdów kolejowych dla pracowników i ich rodzin i t. d. — Rezolucje domagają się dalej *pozostawienia bez zmian ustawodawstwa urzędniczego w dobie obecnego kryzysu*, oraz zrealizowania zasady, że żądane zmiany w ustawodawstwie urzędniczem nie powinny być podejmowane *bez wysłuchania opinji stowarzyszeń i związków pracowniczych*. To zasięganie opinji urzędniczej jest naturalną formą współpracy pracowniczych organizacyj zawodowych z władzami rządowemi. Specjalną uwagę zwrócono na warunki pracy urzędnik. skarbowych, podkreślając w rezolucjach, że pracownicy administracji skarbowej obarczeni są pracą nad siły, której podołać nie mogą w godzinach urzędowych. Rezolucje stwierdzają, że praca w godzinach nadliczbowych oraz rezygnowanie z urlopów wypoczynkowych jest nadzwyczaj częstem zjawiskiem w administracji skarbowej, które zapisać można na karb troski urzędników skarbowych o dobro skarbu państwa, oraz o sprawne funkcjonowanie administracji skarbowej

Dekrety w zakresie usprawnienia administracji

miałyby na celu oszczędności budżetowe

W związku z całym szeregiem pogłosek na temat możliwości ukazania się w najbliższym okresie nowych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy dowiadujemy się, że sfery gospodarcze nie spodziewają się, że obecnie nowych dekretów w sprawach ekonomicznych Dotychczas ukazały się dwa takie dekrety, tj. rozporządzenie o wstrzymaniu eksmisyj bezrobotnych i rozporządzenie, regulujące obrót węglem.

Koła gospodarcze nie sądzą również, by w łonie rządu trwały jakiekolwiek przygotowania do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, traktujących o sprawach gospodarczych.

Natomiast już w toku obrad sejmu przedstawiciele rządu na posiedzeniach komisyjnych i plenarnych mówili kilkakrotnie o postępie prac komisji i biura usprawnienia administracji przy prezesie rady ministrów, podkreślając. że obie te instytucje przygotowały już **kilkadziesiąt projektów ustaw i rozporządzeń**, dotyczących przedewszystkiem dekoncentracji administracji publicznej. Wiadomo także, że prace nad reorganizacją i scaleniem ministerstw robót publicznych i komunikacji postępują dość szybko naprzód. Trwają także prace nad scaleniem ministerstw rolnictwa i reform rolnych.

Jeżeli więc chodzi o kwestje dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, to — jak się dowiadujemy — mogłyby być aktualne tylko dekrety dotyczące usprawnienia administracji, które to prace miałyby zresztą — jak wynika z szeregu oświadczeń członków rządu poważne znaczenie w dziedzinie oszczędności budżetowej.

Sprawozdanie z przebiegu prac samorządu wojewódzkiego

Termin określa okólnik M. S. Wewn.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się w specjalnym okólniku do wojewodów z poleceniem nadsyłania rocznych sprawozdań z działalności wojewódzkich organów kolegjalnych, a nie jedynie z działalności wydziałów wojewódzkich.

Sprawozdania te, o ile chodzi o działalność rad wojewódzkich i ich komisyj (sejmików wojewódzkich w b. zaborze pruskim, wydziałów wojewódzkich, spełniających funkcje rad wojewódzkich w województwach południowych) mają podawać ilość i datę odbytych posiedzeń, ważniejsze uchwały oraz opinje podjęte na tych posiedzeniach.

Sprawozdania z działalności wydziałów wojewódzkich (izb wojewódzkich) winny zawierać dane o ilości odbytych posiedzeń i o ogólnej ilości spraw załatwionych przy współ udziale wydziałów wojewódzkich.

Sprawozdanie powyższe winno być uzupełnione danemi o specjalnych pracach, podejmowanych przez wydziały wojewódzkie (biura i referaty statystyczne, referaty względnie inspektoraty komunalnych kas oszczędności, inspekcje związków komunalnych i t. p.) i o preliminarzu budżetowym i wydatkach wydziałów (izb wojewódzkich) z uwzględnieniem w osobnem zestawieniu nazwisk i imion tych urzędników państwowych, którzy za pracę związaną z funkcjonowaniem wojewódzkich organów komunalnych pobierają dodatkowe wynagrodzenia miesięczne, roczne, względnie remuneracje z podaniem wysokości tego dodatkowego wynagrodzenia.

Sprawozdanie roczne z działalności wojewódzkich organów komunalnych należy nadsyłać każdego roku do dnia 1 marca, a w roku bieżącym do dnia 15 czerwca 1932 r.

W sprawie podań o nabycie ziemi

W związku z ogłoszonym w Dzienniku Ustaw Nr. 27 poz. 259 wykazem imiennym nieruchomości ziemskich, podlegających przymusowemu wykupowi napływają do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu podania o przydział ziemi z obszarów wyznaczonych w tymże wykazie do przymusowego wykupu. Okręgowy Urząd Ziemski wyjaśnia, że właścicielom majątków w tym wykazie zamieszczonych przysługuje prawo obszary przeznaczone do przymusowego wykupu prywatnie rozparcelować lub sprzedać Państwowemu Bankowi Rolnemu do dnia 15 lutego 1933 r. — O ile odnośni właściciele w terminie tym dobrowolnie nie przeprowadzą parcelacji wymienionych w wykazie imiennym obszarów względnie nie sprzedadzą Państwowemu Bankowi Rolnemu, może Okręgowy Urząd Ziemski przystąpić do akcji przymusowego wykupu i po przeprowadzeniu tegoż ogłosić dany majątek do parcelacji. Wówczas dopiero będą mogli reflektanci na działki zgłaszać się do Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Składanie obecnie do Głównego Urzędu Ziemskiego podań o nabycie ziemi z tych majątków jest nieaktualne.

Zaznacza się prócz tego, że wyszczególnione w wykazie imiennym obszary mogą ulec odpowiedniemu zmniejszeniu o ile wykonanie wykazu imiennego uszczupliłoby uprawnienia właścicieli, wynikające z przepisów art. 4 i 5 ustawy z dnia 28. 12. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. 1 z 1926 r.) oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. II. 1928 r. o wyłączeniu gruntów na cele gospodarstwa leśnego (Dz. U. R. P. N. 23 poz. 203).

Egzaminu dojrzałości w szkołach pomorskich

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości że egzaminy dojrzałości w br. rozpoczną się w następujących terminach:

W szkołach średnich ogólnokształcących. Brodnica — dnia 18 maja; Chełmno męskie dnia 27 maja; Chełmno żeńskie dnia 7 czerwca; Chełmża dnia 24 maja; Chojnice dnia 19 maja; Grudziądz (klasyczne) dnia 20 maja; Grudziądz (mat. przyr.) dnia 23 maja; Grudziądz żeńskie dnia 9 czerwca; Grudziądz niemieckie dnia 13 czerwca; Gdynia Szkoła morska dnia 18 maja; Kościerzyna męskie dnia 7 czerwca; Kościerzyna żeńskie; 19 maja; Nowemiasto dnia 27 maja; Pelplin (gimn. Biskupie) dnia 8 czerwca; Starogard dnia 7 czerwca; Świecie dnia 8 czerwca; Tczew (męskie) dnia 27 maja; Tczew (żeńskie) dnia 23 maja; Toruń (im. Kopernika) dn. 13 czerwca ; Toruń (żeńskie) dnia 16 czerwca; Toruń (OO. Redemptorystów) dnia 28 maja; Toruń (niemieckie) dnia 7 czerwca; Wąbrzeźno dnia 23 maja; Wejherowo dnia 13 czerwca.

W seminarjach nauczycielskich. Działdowo dnia 6 czerwca; Grudziądz dnia 2 czerwca; Kościerzyna dnia 18 maja; Lubawa dnia 2 czerwca; Toruń (męskie) dnia 30 maja; Toruń (żeńskie) dnia 27 maja; Tuchola dnia 12 maja; Wejherowo dnia 23 maja.

Na państwowych kursach nauczycielskich. Grudziądz dnia 13 czerwca; Toruń (żeńskie) dnia 16 czerwca.

Seminarjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów. Grudziądz dnia 13 czerwca.

Z Pomorskiej Izby Rolniczej

W dniu 28 bm. br. odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem p. Wiceprezesa PIR. Dr. Siudowskiego. M. in. omówiono następujące sprawy: Ogólną charakterystykę rolnictwa pomorskiego w związku z ulgowemi zarządzeniami władz i banków państwowych; Zagadnienie przymusowego zabezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia; Rozpiętość pomiędzy cenami produktów rolnych a cenami ich przetworów oraz dysproporcja tych cen w Woj. Pomorskiem w stosunku do innych województw; Zagadnienie usztywnionych kosztów produkcji i postulaty rolnictwa w tej dziedzinie.

Poruszone zagadnienia wywołały wśród obecnych żywe zainteresowanie i ożywioną dyskusję.

Codzienne loty na polskich linjach

Z dniem 1 maja br. wprowadzony zostaje na polskich linjach lotniczych letni rozkład lotów, który obowiązywać będzie do dn. 30 września br.

Nowy rozkład, przy zachowaniu dotychczasowych godzin odlotów i przylotów, przewiduje wprowadzenie codziennej komunikacji na wszystkich linjach krajowych, oprócz odcinka Kraków — Katowice, który obsługiwany będzie. jak dotychczas trzy razy w tygodniu w poniedziałki. środy i piątki.

Jedyną zmianą w rozkładzie. poza wprowadzeniem codziennych lotów, będzie przesunięcie odlotu z Warszawy do Poznania z godziny 13.20 na godz. 13.30.

Ponad 8 milj. mieszkańców w 636 miastach

Według ostatnich obliczeń Biura Powszechnych Spisów, opracowanych na podstawie wyników drugiego powszechnego spisu ludności, liczba mieszkańców we wszystkich 636-ciu miastach Polski wynosi 8.679.979 osób.

Powyżej miljona mieszkańców liczy tylko Warszawa (1.178.211 mieszkańców), powyżej 100.000 mieszkańców — 10 miast (ogółem 2.170.106 ludności), od 50 do 75 tys. — 8 miast (437.400 ludności), od 25 do 50 tys. — 29 miast (1.005.407) ludności), od 20 do 25 tys. — 17 miast (386.127 ludności), od 15 do 20 tys. — 18 miast (318.700 ludności), od 5 do 10 tys. — 177 miast (1.230.703 ludności), poniżej 5 tys. — 308 maist (926.875 ludności.).

Wielki pożar pod Chełmnem

Straty wynoszą około 100 tys.

W ub. środę w majątku *Jelenie pow. chełmiński powstał pożar, który zniszczył owczarnię, stodołę i stajnię wraz z kilku powózkami.*

Z żywego inwentarza spaliło się około *700 owiec*. Ogólna szkoda wynosi około *100.000 zł.*

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Tajemnicza tragedja miłosna

Śmierć kochanków w samochodzie

Niezwykła tragedja miłosna rozegrała się w tych dniach w Grunewaldzie pod Berlinem. U skraju lasu znaleziono w samochodzie zwłoki 20-letniego młodzieńca, syna pewnego właściciela hotelu w Berlinie, oraz zwłoki 18-letniej panienki, z przestrzeloną skronią. Oboje mieli na sobie wytworne stroje wieczorowe. Obok młodych leżały opróżnione butelki od szampana, buteleczka z trucizną, pięć listów oraz posrebrzany rewolwer, w którym brak było 2 kul. — Samobójstwo młodej pary iest tem więcej zagadkowe, iż oboje byli oficjalnie zaręczeni, a z listów wynika, że byli bardzo szczęśliwi. Dlaczego mimo to odeszli w krainę mroków, pozostaje zagadką.

Sensacyjna afera w Łodzi

Miljon zł wygrał fabrykant przy pomocy znaczonych kart

W Łodzi żydowskie sfery kupiecko-przemysłowe są pod wrażeniem olbrzymiej afery.

Dawid Kleiman, zamieszkały w Łodzi jeden z bogatszych obywateli, zgłosił do urzędu prokuratorskiego sensacyjną skargę o *szantaż przeciwko znanemu przemysłowcowi berlińskiemu* Hermanowi Markusowi.

Markus z pochodzenia Łodzianin, przeniósł się do Berlina w 1919 roku. Do Łodzi przybywał często za interesami.

Markus bywał w mieszkaniu Kleimana, gdzie bywali również znani przemysłowcy łódzcy. U Kleimana uprawiano *grę w karty*.

Kleiman dowiedział się o tem, *że Markus* szerzy o nim opinię, jakoby *uprawiał fałszywą grę znaczonemi kartami.*

Zkolei doszły Kleimana słuchy jakoby Markus miał wystąpić przeciwko niemu za pośrednictwem osób trzecich, *żądając zwrotu 20.000 dolarów*, przegranych jakoby w mieszkaniu Kleimana w ciągu ostatnich 2 lat

Istotnie do Kleimana zwrócono się z żądaniem *zapłacenia 20.000 dolarów Markusowi i 93.000 dolarów t. zn. około jednego miljona złotych*, które jak twierdzi Markus były wygrywane w mieszkaniu Kleimana

Markus zagroził złożeniem skargi w drodze cywilnej w razie niewypełnienia jego żądań.

Wobec tego wszystkiego Kleiman, jak twierdzi w swej skardze, uważał za konieczne zameldować prokuratorowi o szantażu, przyczem okupem miała być *suma około jednego miljona złotych.*

W sensacyjną sprawę tę zamieszany jest prócz Markusa i Kleimana szereg innych przedstawicieli łódzkiego świata handlowego i przemysłowego.

Sensacyjna sprawa, która wywołała wielkie zainteresowanie, odbędzie sie 12 maja w sądzie grodzkim w Łodzi.

KRONIKA

sobota 30 kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Piotra M.
Sobota Katarzyny

— **Dyżur nocny aptek do dnia 1 maja włącznie** pełnią:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel 50 i

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. nr. 301.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów S. Czajkowskiego z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

W piątek: „Cnotliwa Zuzanna" z gościnnym występem Lody Rogińskiej. Ceny od 30 gr. do 3 zł.

W sobotę operetka Kalmana „Hr. Marica" w pięknej bogatej wystawie pełna czarujących melodyj, w świetnem wykonaniu całego zespołu. Przy pulpicie kapelmistrzowskim prof A. Wiliński. Reżyserja M. Dowmunta.

Przedstawienie popołudn. w Teatrze Miejskim.

W niedzielę po południu o godz. 4 ej po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. pełna humoru i przepięknych melodyj operetka „Cnotliwa Zuzanna" z gościnnym występem Lody Rogińskiej.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

Dnia 2 maja tani poniedziałek wypełni operetka „Cnotliwa Zuzanna" po cenach od 30 gr. do 3 zł. Będzie to ostatni pożegnalny występ znakomitej śpiewaczki Lody Rogińskiej.

REPERTUAR KIN

Kristal: — bogate w arcykomiczne momenty i przezabawne sytuacje arcydzieło filmowe p. t. „Noc szału". Doskonały ten program uzupełnia wesoła farsa rysunkowa pt. „Lep na muchy" i najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa.

Nowości: arcydowcipna farsa dźwiękowa pt. „Flip i Flap za kratami". W rolach głównych: St. Laurel i Oliver Hardy. Pozatem najnowszy dodatek dźwiękowy.

Wojskowe: — wyświetla w dniach 29 30 bm. i 1 maja podwójny film p.t. „Ręce do góry, tu Eddie Polo" i „Pat i Patachon jako strażnicy cnót". W dniu 4 maja w hali gimnastycznej pułku odbędzie się pierwsza wiosenna zabawa taneczna.

Corso: — doskonały podwójny program: „Charlie Chaplin jako rywal Torreadora", oraz „Cyrk Rensa". Kupony ważne. Pocz. o godz. 17-ej.

Rewja: — „Noce kaukaskie" i „Dziewczyna do wszystkiego".

Z miasta

— **Chór nauczycielski.** Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz 19,30 punktualnie.

— **Sekcja oświatowa Oddziału Lotniczego Związku Strzeleckiego** urządza w dniu 4 maja br. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej przedstawienie. Początek o godz. 20-tej. Po przedstawieniu zabawa taneczna, urozmaicona występami solowemi.

— **Stowarzyszenie Techników** w piątek dnia 29 kwietnia bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Banaszaka na temat: „Zagadnienie kierownictwa w przemyśle".

— **Walne zebranie Zw. Niższych funkcjonarjuszów państwowych** odbędzie się w sobotę, dnia 30 kwietnia br. w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej 12 o godz. 19-tej.

— **Otwarcie sezonu Bractwa Kurkowego.** Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy, jedno z najstarszych towarzystw na tutejszym gruncie, rozpoczyna w dniu 3 maja o godz. 15 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej swój tegoroczny sezon strzelania. Strzelania ćwiczebne odbywać się będą nie w czwartki. a w poniedziałki każdego tygodnia.

— **Przegląd koni.** Magistrat zwraca uwagę na obwieszczenia i plany, rozplakatowane na słupach miejskich, w sprawie przeglądu koni urodzonych w roku 1928 i starszych, które z jakichkolwiek powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, oraz 14-to letnich (t.j. urodzonych w roku 1918) i starszych posiadających w dowodach tożsamości wpisane kategorje: W-1, W-2. A.L. A.C. i T. w dniach 6 i 7 maja 1932 r.

— **Egzaminy. Termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu nadzwyczajnego** z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P Nr. 9 poz. 100 z r. 1926) upływa z dniem 7 maja br Do podania, wniesionego do Inspektora Szkolnego na miasto Bydgoszcz, Paderewskiego 22, należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności. 3) własnorecznie napisany życiorys, 4) ewent. ostatnie świadectwo szkolne, 5) fotografję, stwierdzającą tożsamość osoby. Taksa za egzamin z zakresu nauczania 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

Obfity połów

stał się udziałem nieznanych złodziei, którzy nocy ostatniej dostawszy się do mieszkania właścicielki restauracji p. Wysockiej przy ul. Kościelnej zabrali moc garderoby męskiej i damskiej, wartości przeszło 1000 zł. oraz 500 zł. gotówką.

Łabiszyn n. N.

— **Program uroczystości 3 Maja.** Celem uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja szkoła tut. w tym urządza uroczystą akademję. Na program akademji składać się będą śpiewy dziatwy szkolnej, deklamacje, inscenizacja i odczyt.

W dniu święta narodowego Japonji

Dnia 29 kwietnia br. obchodzi Japonja swe święto narodowe. Dzień ten jest datą urodzin Cesarza Japonji Hirohito.

Święto Japonji, państwa tak od nas oddalonego, z którem pozornie nie łączą nas prawie żadne bliższe węzły, w tym roku dla mieszkańców Bydgoszczy bardziej się uaktualniło dzięki temu, że w jednym z pułków garnizonu bydgoskiego odbywa stage dwóch oficerów armji japońskiej: major sztabu gen. Kunomura Momoyo i kapitan sztabu gen. Komatsu Mitsuhiko.

Dlatego z powodu tego święta występujemy z przypomnieniem naogół zapominanych faktów.

Europeizująca się od roku 1868 Japonja pod względem swych wewnętrznych urządzeń przy masie patrjotycznie nastrojonej swej ludności potrafiła w lat trzydzieści kilka dojść do tego, że w wojnie 1904-5 roku z Rosją, jedną z największych potęg wojskowych Europy osiągnęła zupełne zwycięstwo

Zdarzenie to odległe od nas przestrzenią i czasem, lecz jakżeż mimo to blisko łączy się z odzyskaniem niepodległości przez Polskę

W czasie wojny japońsko-rosyjskiej Polska pozostawała w jarzmie Rosji, Prus i Austrji, los jej zdawał się beznadziejny, ucisk zaborców za wyjątkiem Austrji, tężał, zdawało się, że bliski jest moment, gdy narodowość polska ze statystyk na rdzennych ziemiach naszych na zawsze zostanie wymazana

I nagle w zasnute smutkiem i bólem ucisku serca polskie,p ada wieść o wojnie Japonji z Rosją. Budzą się ciche życz. klęski dla twórczyni polskiej niedoli. Życzenia te nieśmiałe przez samych ich wyrazicieli uznawane za niemożliwe do spełnienia. Lecz idą nowe wieści: niedoceniana w wartości swej i potędze Japonja cios za ciosem zadaje Rosji. Płyną wieści radosne: Polacy, żołnierze armji rosyjskiej piszą i opowiadają swym rodakom o wewnętrznej zgniliźnie armji rosyjskiej, o śladach rozkładu, o niedołęstwie wodzów. Z drugiej strony wyjaśniają dlaczego zwycięża Japonja: bowiem na pierwszem miejscu stanął tam patrjotyzm, za najświętszy obowiązek swój i za szczyt uważa każdy obywatel śmierć za Ojczyznę, za Mikada. Rozjaśniają się twarze i serca w Polsce. przecież te cechy i my posiadamy; przecież i u nas hetman Żółkiewski przypieczętował kiedyś swą krwią i życiem następujące dla narodu wskazania przekazując w testamencie taką swą wolę synowi: „Królowi polskiemu, panu swemu, mężnie służ i rzeczypospolitej ojczyźnie swej; dla dostojeństwa, dla sławy króla pana swego, dla dobrego rzeczypospolitej krwie i zdrowia swego nie żałuj"; — przecież później w latach niewoli dziesiątki tysięcy Polaków wierne tym wskazaniom kładło swe życie w nadziei wywalczenia Rzeczypospolitej promiennej przyszłości, a stąd i wnioski w duszach najszlachetniejszych: mnóżmy swe siły moralne, one zwyciężają bowiem. A gdy nadejdzie czas walki, idźmy w ślady Japonji, w ślady żołnierza japońskiego, który nawet niewolę, do której w stanie bezprzytomnym z ran się dostaje, uważa za taką hańbę, że tylko śmiercią samobójczą zmyć ją może. Przecież jest to a sama ambicja i honor rycerski, którym hołdował nasz żołnierz od czasów Zawiszy Czarnego do ks. Józefa Poniatowskiego

Przeżycia te dotycząc głównie Polaków zaboru rosyjskiego, przedostawały się w postaci krzepiącej fali w zabór niemiecki, a swą realizację dzięki najdogodniejszym warunkom uzyskiwały w zaborze austrjackim, dawnej Galicji.

I za temi uczuciami w ślad poszedł czyn: jeszcze w czasie trwania wojny zjawił się w Japonji obecny Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, aby nawiązać z tym bohaterskim narodem stosunki, aby szukać tam pomocy dla Polski i wzorów na czem polega jej sztuka zwyciężania. Doraźnych korzyści wprawdzie nie osiągnął, lecz pozostający okres czasu do wybuchu wojny światowej zużył na przygotowywanie kadr, któreby służyły do odbudowania wojska polskiego. Kadry te kształcił na przykładach czerpanych z wojny japońsko-rosyjskiej, brał zaś pod uwagę nietylko materjalne lecz głównie moralne strony tej wojny.

To też pierwszych żołnierzy polskich wojny światowej ozdobionych znów po kilkudziesięciu latach przerwy znakiem orła polskiego przepajał ten sam patrjotyzm, ten sam honor rycerski, ta sama pogarda śmierci, jak i rycerza — żołnierza japońskiego. A gdy siły moralne stanęły na tej wyżynie, gdy łaskawy tym rzem Bóg dał takie warunki do odzyskania niepodległości o jakich tylko wieszcze nasi śnili, nadeszła wolność, nie z przypadku, nie z daru obcych, lecz jako wypływ polskiej siły i woli

W czasach ciężkich dla Polaków przebywających na wschodnich terytorjach Rosji, bo w latach 1918-20 Japonja zorganizowała na wielką skalę opiekę na uchodźcami polskiemi głównie swą troskliwość zwracając na dożywianie głodujących dzieci

Tak więc dzieje naszych ostatnich lat trzydziestu łączą się z dziejami Japonji i dlatego z okazji jej święta narodowego czcząc patrjotyzm Japończyka, oddając cześć jego bohaterskiej odwadze, skierujmy w stronę Japonji i jej Mikada najszczersze życzenia: wiecznego trwania i szczęścia

Z sali sądowej

Nie dał się namówić do krzywoprzysięstwa!

Całkiem niepotrzebnie nawarzył sobie piwa 30-letni Jakób Drychta z Nakła, człek o naturze miękkiej i wrażliwej na wszelkie pokusy tego świata. Przyznać trzeba, że spotkała go w ub. roku bardzo przykra niespodzianka ze strony niej. Kolińskiej, dawn. jej przyjaciółki.

P. Jakób często nawiedzał progi jej domu i w krótkim stosunkowo czasie zdołał pozyskać serce swej wybranki, która obdarzała go też bezgranicznem zaufaniem, czego teraz tak bardzo żałuje. Drychta bowiem wykorzystywał naiwne dziewczątko, a po spostrzeżeniu konkretnego objawu swego postępowania wycofał się cichaczem z całego interesu narzeczeńskiego. W kilka tygodni po łagodnej zresztą scenie rozstania się niedoszłych małżonków, Kolińska powiła nieślubne dziecię z tą właśnie chwilą rozpoczyna się cała martyrologja Drychty. — Kolińska wytacza mu proces o alimenty, czego w każdym bądź razie do przyjemności zaliczyć nie mógł. P. Jakób postanowił za wszelką cenę zaradzić złemu jeżeli to wogóle złem w znaczeniu etycznem nazwać można). Z nadzieją, że jego znajomi i przyjaciele nie odmówią mu udzielenia (nie bezinteresownej zresztą) pomocy dyskretnie zwrócił się do niej. Karpinskiego starając się namówić go do krzywoprzysięstwa na niekorzyść Kolińskiej. Ponieważ Karpiński nie znał bliżej Kolińskiej, przeto Drychta wtajemniczył go w pewne szczegóły, mające nądać całej sprawie inny kierunek. Wszystko szło pewnie i gładko, a uradowany Drychta wypłacił nawet Karpińskiemu 100 zł. tytułem zaliczki za przysługę. Można sobie jednak wyobrazić jak wielkiego doznał rozczarowania, gdy Karpiński, ta jedyna i ostatnia deska ratunku zeznał pod przysięgą w Sądzie Grodzkim w Nakle, że Kolińskiej nie zna i nigdy nie łączyły go z nią żadne stosunki. Sprawa przepadła a Sąd bezapelacyjnie zasądził Drychtę na płacenie renty alimentacyjnej. Ne koniec na tem bowiem w kilka dni po procesie cywilnym wyszło na jaw namawianie Karpińskiego do składania fałszywych zeznań pod przysięgą, wobec czego Jakób Drychta zasiadł wczoraj pod tym zarzutem na ławie oskarżonych tym razem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Na rozprawie okazało się jeszcze, że Drychta w ten sam sposób namawiał do krzywoprzysięstwa inne osoby i dlatego Sąd wymierzył mu łączną karę półtora roku ciężkiego więzienia z zawieszeniem praw obywatelskich przez 5 lat.

Z Towarzystwa Opieki nad zwierzętami

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Bydgoszczy odbyło swoje roczne walne zebranie w dniu 26 b.m. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Zebranie zagaiła o godz. 19.30 p. hr. Ostrowska prez. Towarzystwa, witając przybyłych i sympatyków, a następnie oddając przewodnictwo zebrania w ręce p. prof. dr. Panka. Do prezyd. zebrania powołano p. dyr. Kwiatkowskiego i p. Molskiego, ławników p. Szafrańskiego jako sekretarza.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum p. L. hr. Ostrowska przedstawiła zebranym całokształt działalności Towarzystwa za rok sprawozdawczy. Sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik towarzystwa p. Jan Bol. Jankowski.

Po dyskusji, która się wywiązała w związku z sprawozdaniem udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum. W wyniku wyborów Zarząd Towarzystwa na rok 1932 ukonstytuował się następująco:

Prezes: p. L. hr. Ostrowska — przez aklamację. — Członkowie zarządu: p. dr. Panek, p. Molski, p. Miłomirska. Członkowie Komisji rewizyjnej: p. dyr. Rollas, p. dyr. Kwiatkowski, p. Mikołaj Chatkiewicz.

Międzynarodowe połączenia telefoniczne

W związku z ukończeniem budowy kabla dalekosiężnego Warszawa — Cieszyn zostały uruchomione następujące przewody telefoniczno-międzynarodowe:

Bielsko — Morawska Ostrawa 1
" " " 2
" — Wien 1
Cieszyn — Morawska Ostrawa 1
Katowice — Morawska Ostrawa 1
Łódź — Wien 1
Warszawa — Genewa 1
" — Praga 1
" — Wien 1
" — Wien 2
" — Zurych 1.

Należy spodziewać się, że te nowe połączenia i ułatwienia przyczynią się do dalszego rozwoju i zacieśnienia stosunków handlowych Polski z zagranicą.

Gdy motocyklista gra w bilard

Było to wczoraj. Wracając z przejażdżki p. Herbert Zimermann (Jagiellońska 50) zajechał swym czterokonnym motocyklem pod jedną z restauracyj na ul. Długiej. Po wypiciu jednej orzeźwiającej „Sinalco" (bowiem jako spor owiec piwa nigdy nie pijał), zaszedł do bilardu. Na propozycję swego kolegi, zapalonego bilardzisty, p. Z. wziął także kij do ręki i rozpoczął partyjkę. Wiodło mu się nieźle, więc zagrał jeszcze raz. Obydwie partje wygrał.

Gdy było już po jedenastej, p. Z. postanowił wrócić do domu. Oczywiście — motocyklem. Niestety tego ostatniego już nie było. P. Herber zapomniał widocznie, że na ul. Długiej nawet samochody ginęły...

Nie tracąc nadziei b. właściciel nowiuteńkiego D. K. W. rozpoczął poszukiwania na własną rękę. Jak łatwo sądzić, skutek był negatywny. Wobec takiego obrotu sprawy p. Z. udał się do policji, opisał utracony wehikuł (P. Z. nr. 47463), podpisał protokół — i czekał. Na szczęście w niespełna pół godziny później wywiadowcy policyjni znaleźli motocykl na jednem podwórzu przy ul. Różanej, tak, że właściciel mógł wrócić na swej maszynie do domu. Ale mogło być gorzej...

Ten ci znalazł schowek

Dobrze jest, iż w tych smutnych czasach znachodzą się ludzie, którym nie brak dowcipu i fantazji. Do życiowych takich wesołków należy Bronisław Należyty (Grunwaldzka 221), który rower swój przechowywał ni mniej ni więcej jeno w niezamkniętej szopie cegielni Petersona. P. Należytemu schowek ten wydawał się prawdopodobnie zupełnie pewnym, w każdym razie pewniejszym niż n. p. lasek bielański, w którym mógł z identycznym efektem wehikuł swój pozostawić. P. Należytego, za nienależytą pieczę nad tak poszukiwanym przez złodziei przedmiotem, spotkała zasłużona kara, gdyż rower pchnięty „wiatrem" wytoczył się z szopy i pofrunął z nim to jest z tym, że wiatrem w niewiadomym kierunku, jakkolwiek w wiadomym celu

Wielkie zebranie dyskusyjne BBWR. w Solcu Kujawskim

(Odpowiedź mącicielom realnej pracy — endekom)

Po nieudałym wiecu endeckim w Solcu, — po napaściach, — na jakie pozwoliła sobie Gazeta Bydgoska na Bogu ducha winnych ludzi, — nie przygważdżając nawet wierutnych kłamstw i obelg miotanych przez głupią dziurkę ludzi na obraz Narrocha myślących, — odbyło się w zeszłym tygodniu wielkie zebranie obywatelskie, — zapowiedziane pod tytułem: Ciąg dalszy wiecu nd. — Jest kolosalna różnica w wyborze środków i celów, jaka dzieli ludzi, którzy pragną dopomóc w walce o zgnieęcenie kryzysu rządowi polskiemu, — a tymi, którzy pędzą, jak ongiś, warcholska zagonem po kraju w celu wywrócenia i zniszczenia tego wszystkiego, — co nie trzyma z partją. — W ciągu kilku miesięcy, staraniem członków BBWR w Solcu, odbywają się publiczne wieczory dyskusyjne na których nie wygłasza się sążnistych i ognistych mów agitacyjno-wiecowych, — ale na których przedstawia się co to pewną nowo wprowadzoną ustawę, przedstawiając jej dobre lub złe strony, — względnie projekty nowych ustaw, jak np. o ubezpieczeniach robotników, kasach chorych i t. p. BBWR zupełnie nie dotknęło nawet tematów politycznych, — wychodząc ze słusznego założenia, — że o polityce wogóle szkoda mówić, albowiem z niej ani żyć, ani korzystać nikt nie będzie. Natomiast omawianie ustaw, spraw gospodarczych, społecznych, a nawet historycznych, — niewątpliwie nietylko rozszerza i pogłębia umysł obywatela, — a przynosi mu doraźne korzyści materjalne, jak np. odczyt o nowej ustawie szkolnej, — gdzie rodzic na czas wie, — jak ma postąpić z dzieckiem, — by nietylko nie straciło roku, — ale owszem zyskało na czasie i zaoszczędziło wydatków ojca.

Pomyślność i b. wielka frekwencja wieczorów dyskusyjnych była solą w oku endecji, — i nagle oto, — w ciągu tygodnia zjechało do Solca aż dwóch oryginalnych posłów endeckich, — w celu nie innym, — jak tylko tym, aby możliwie jaknajprędzej popsuć i zburzyć to, co nie w imię partji, a w imię dobra Państwa i obywateli zostało dotychczas zbudowane. I o ile pierwszy wieczór „o wydętym budżecie" odbył się względnie rzeczowo, to drugi, — sprawozdawczo-poselski, — zaczął się od osobistych wycieczek w stronę poszczególnych obywateli soleckich, jakby oni winni byli temu, że endecja sabotuje a nie pracuje w sejmie! — no i naturalnie wiec bardzo prędko się skończył.

Historję taktyki i warcholstwa endecji, — wyjątkowo dotykając tematów politycznych, przedstawił na onegdajszem zebraniu referent dyr. Czaczka, na którem, przy szczelnie zapełnionej sali Hotelu Wielkopolskiego, zebrało się prawie tysiąc osób. A historja ta przedstawia się naprawdę bardzo ciekawie, bo sięga jeszcze 1863 roku, upadku powstania, — i ery czołgania się do stóp i tronów carów wszechrosji, — interwencji endeckiej w Japonji w r. 1905 w osobie p. Dmowskiego, aby przypadkiem Japonja nie poparła „Zbrojnego Czynu" Narodu Polskiego pod wodzą Piłsudskiego, któremu już wówczas, starała się wszelkiemi sposobami wytrącić miecz z ręki o wolność i niepodległość. — Poprzez konszachty i pakta konwenta sejmowe, poprzez warcholstwo przeplatane tchórzostwem, — na kanwie historji endeckiej pokazał referent plamę krwawą, dotychczas w historji Polski niespotykaną, — owoc zatrutego pokarmu agitacji prasy endeckiej, — zabójstwo zdradzieckie wybrańca i przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, — Prezydenta Pierwszego Odrodzonej Ojczyzny ś. p. G. Narutowicza... A potem... potem... składanie kwiatów i wieńców dla bohatera - zbira - zbrodniarza, roboty „narodowo-demokratycznej"... przez prasę i ludzi partji endeckiej...

Kończąc swój referat polityczny, — wyraźnie referent zaznaczył, — że nigdy, niesprowokowany, nie poruszałby tego hańbiącego całą Polskę tematu, — poczem wygłosił drugi referat, — o **Ubezpieczeniach w Polsce i Nowym Projekcie Ubezpieczeń**, który znajduje się na stole w Sejmie. Oklaskami rzęsistemi podziękowali zebrani słuchaczę za rzeczowe i pouczające przedstawienie poruszonych zagadnień.

Ze zjazdu restauratorów w Nakle

W środę, dnia 27 bm. odbył się w lokalu „Hotelu Polonja" w Nakle Zjazd delegatów Okręgu bydgoskiego Towarzystwa Restauratorów, właścicieli Hoteli i Kawiarń z siedzibą w Bydgoszczy. Obrady zagaił prezes Tow. Rest. w Nakle p. Kryśkiewicz, witając licznie przybyłych gości i delegatów.

Zkolei wygłosił krótkie przemówienie prezes okręgowy p. Palejowski, dokonując otwarcia zjazdu. Następnie prezes związku centralnego p. Antoniewicz z Poznania złożył delegatom życzenia owocnych obrad, wyrażając podziękowanie organizatorom zjazdu. Do życzeń tych przyłączył się p. burmistrz Bobowski, witając zgromadzonych w swojem i p. starosty pow. wyrzyskiego Wuyka — imieniu. Po stwierdzeniu legitymacyj delegatów (Bydgoszcz reprezentowało 4-ch członków tut. Towarzystwa) wybrano prezydjum zebrania, na czele którego stanął p. prezes Antoniewicz jako marszałek.

P. Antoniewicz zreferował zgromadzonym stan prac i wyniki starań Zarządu Centralnego czynione u władz celem bronienia interesów restauratorów, — poczem nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu Okręgowego. Jak wynika ze szczegółowych relacyj pp. prezesa Palejowskiego i sekr. radcy Mateckiego. Zarząd niejednokrotnie skutecznie interwenjował u władz dla dobra członków, wyjednując im ulgi czy to w spłatach zaległych podatków, bądź też ratując ich przed utratą koncesji. Skarbnik p. Piątkowski z Nakła przedstawił wpływy i rozchody kasowe Okręgu, które wyrażają się sumą zł. 2997,34 po stronie dochodów, z saldem na dzień 26. IV. br. zł. 661,89. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi przez aklamację pokwitowania, wyrażając ponadto skarbnikowi specjalne podziękowanie za troskliwą pieczę nad majątkiem Towarzystwa. P. Piątkowskiemu wręczono honorowy dyplom za zasługi położone na niwie organizacyjnej.

W wolnych wnioskach poruszono szereg zagadnień zawodowych, i uchwalono rezolucję domagającą się kilkunastu zmian co do obliczania podatków i przepisów administracyjno-policyjnych.

Następny zjazd okręgowy uchwalono odbyć w Inowrocławiu.

Walne zebranie Morsk. Instytutu Rybackiego

odbędzie się w sobotę w Warszawie

W sobotę dnia 30 bm. odbędzie się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu walne zebranie członków Morskiego Instytutu Rybackiego, który — jak wiadomo — ma swą siedzibę w Gdyni przy Morskim Urzędzie Rybackim. Tematem obrad walnego zebrania będzie m. in. regulamin chłodni w hali rybnej w Gdyni, którą objął ostatnio Morski Instytut Rybacki. Poza tem zatwierdzony zostanie plan prac Instytutu na najbliższy okres związany z tem preliminarz budżetowy i dokonane zostaną wybory nowego zarządu.

Obradom przewodniczyć będzie prezes Instytutu, prof. Michał Siedlecki. Z Gdyni udają się na walne zebranie pp. Hryniewski — naczelnik Morskiego Urzędu Rybackiego, inż. Łęgowski — nacz. wydziału administracji wybrzeża Urzędu Morskiego, Dixon — kierownik oddziału rybackiego stacji morskiej w Gdyni, Dehmel — kierownik oddziału biologicznego tejże stacji na Helu, Grabowski — dyrektor Oddziału Banku Gosp. Kraj. w Gdyni i Pistel — wicedyrektor „Żeglugi Polskiej".

Centralna Biblioteka Strzelecka rośnie

Lista ofiarodawców, a z nią liczba książek rośnie z dnia na dzień. W dn. wczorajszym cyfra ofiarowanych książek doszła do **1675 egzemplarzy** nie licząc darów w gotówce i pism ilustrowanych.

W dalszym ciągu na liście ofiarodawców zanotowaliśmy:

P. Dyr. Marja Eckmanowa przesła ła 8 książek i wzywa p. prof. Annę Mosińską i p. prof. Marję Staśkiewiczową.

P. inż. Jakób Buła ofiarował 5 zł. i wzywa p. inż. Adama Ehrenberga, p. inż. Ferdynanda Zawirskiego, p. por. Kazimierza Starzyka z II/67 pp., p. dr. Aleksandra Banasia, inspektora starostw i p. dr. Gumińskiego nacz. sądu grodzkiego w Toruniu.

P. Jan Czarnik przesłał 15 książek i wzywa p. Tadeusza Karasiewicza, p. Karola Romańczyka nadkomisarza PP., p. Jerzego Schaefflera nacz. Urzędu Skarbowego w Toruniu, p. Artura Obrepalskiego, p. dr. Michała Rożena, p. kpt. Stanisława Osadę, p. dyr. Adama Bogdanowicza i por. pilota Jana Stablewskiego.

P. mgr. Teofil Schab ofiarował 20 książek i wzywa prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR. p. inż. Mieczysława Palucha, p. prezesa Zw. Legjonistów w Grudziądzu Antoniego Jacuńskiego, prezesa Zw. Of. Rezerwy p. nacz. Wielowiejskiego z Grudziądza, prezesa Zw. Legjonistów p. Artura Briefa, prezesa Zw. Legjonistów z Tczewa p. Wita-Włoska, prezesa Zw. Legjonistów p. prokuratora dr. Turasiewicza z Bydgoszczy i p. prokuratora Kamińskiego z Grudziądza.

P. Spinetter Józef złożył 5 zł. i wzywa p. kpt. Leonarda Müllera, p. por. Artura Jarzebińskiego i p. kpt. em. Zygmunta Marcińskiego.

P. Antoni Myjak ofiarował encyklopedję i wzywa p. Michała Stępienia kierownika szkoły w Grudziądzu p. Stanisława Wieczyńskiego kierownika szkoły w Grudziadzu, p. kpt. Władysława Kosmowskiego komendanta PW. i WF. w Grudziadzu i p. inspektora szkolnego Antoniego Lubińskiego w Grudziądzu.

P. dyr. Józef Ratajski przesłał 15 książek i wzywa dyr. szkoły Handlowej p. Romana Kociurskiego i p. profesora Józefa Zagórskiego.

P. inż. Jerzy Krokus przesłał 15 książek, p. nacz. **Biedowicz** przesłał 46 książek, 3 roczniki „Tygodnika Ilustrowanego" i 38 egzemplarzy „Naokoło świata".

P. Paweł Piatkowski ofiarował 4 książki i wzywa p. Bogdana Jankowskiego i p. Józefa Mrozowickiego.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego" ul. Szeroka 11 (na ręce red. W. Górnickiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4 na konto „Centralna Bibljoteka strzel. w Toruniu" 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:
(—) Red. Wacław Górnicki
(—) Kazimierz Chorąży
(—) Kpt. Wacław Kwiatkowski
(—) Kazimierz Krukowski

W wczorajszym łańcuchu wkradła się omyłka — Kierownictwo Grodzkie Zw. Strzeleckiego ofiarowało 90 książek, a nie 30 jak mylnie podano.

Fabryka krzeseł w Gościcinie

mebluje największy teatr w Warszawie

Kilka dni temu donosiliśmy o budowie Teatru Zasp'u w Warszawie. Będzie to największy Teatr nietylko w stolicy ale i w całym kraju. Gmach teatru przy ul. Karowej będzie mieścił 1700 osób. W podziemiach znajdować się będzie druga scena.

Teatr zaopatrzony będzie w najnowsze zdobycze techniki. Pracami architektonicznemi kieruje znany w stolicy prof. Drabik.

Dowiadujemy się, że Fabryka Krzeseł w Gościcinie pod Wejherowem otrzymała zamówienie na umeblowanie nowego przybytku sztuki łącznie z wszelkiemi pracami wchodzącymi w zakres jej wytwórczości.

Fabryka Krzeseł w Gościcinie jest największem tego rodzaju przedsiębiorstwem w Polsce, a jej wybroby znane są od dawien dawna nietylko w kraju ale i w najodleglejszych zakątkach świata, to też sądzić należy, że urządzenie wewnętrzne naszego Teatru będzie stało na wysokim poziomie techniczno-artystycznym.

Tajemnica fałszywych 5-cio złotówek w Łabiszynie rozwiązana

Małe, ale dobrane towarzystwo

Przed tygodniem padł na mieszkańców Łabiszyna biały strach, a to z racji pojawienia się w mieście tem nagle, jakby za dotknięciem różdżki nietyle czarodziejskiej, ile fałszerskiej, **olbrzymiej ilości 5 złotowych falsyfikatów.**

Miasto ogarnęła wprost psychoza na tle nieufności do wszelkiej brzęczącej monety, i nie dziw, gdyż na 10 pięciozłotówek, 8 było fałszywych. Zawiadomiona o nadzwyczajnem tem zjawisku policja, zwróciła odrazu uwagę na grupę 10 domokrążnych handlarzy, których też z miejsca aresztowała. Przy szczegółowej rewizji znaleziono **u jednej z członkiń szajki 30-letniej Felicji Owczarczykownie bagatelną ilość 150 fałszywych 5 złotowych moent.** — Wścibska policja zaglądnęła również do taszczonego przez handlarzy kramu, w którym znalazła sporą ilość nowiusieńkiej bielizny, materjałów sukiennych i garderoby, wartości przesz. 2000 zł. Handlarzę vel złodzieje nie mogli podać źródła pochodzenia towaru, który ponad wszelką wątpliwość pochodzi z kradzieży. Dobrane to towarzystwo przetransportowano pod czułą opieką policji do Bydgoszczy, gdzie po dalszych dochodzeniach 7 domokrążców zwolniono, zatrzymując jedynie 3, tj. 20-**letniego Cyrka, 30-letniego Sujkę** oraz wyżej wspomnianą **nadobną Felusię.** A ptaszynka z niej — ho! ho! Z wyglądu naiwniusia, jak gdyby do trzech liczyć nie umiała, a w istocie kombinatorka dużej miary, skoligacona fachowo ze stołecznemi organizacjami złodziejskiemi i przemytniczemi, ba — jedna z najzręczniejszych szafark kokainy i morfiny, naturalnie za drogi pieniądz. Władze policyjne ze szczególną pieczołowitością i energją prowadzą śledztwo w sprawie milusiej Feluńci, utyskującej wielce, iż ona „taka niewinna" mogła się znaleść w więzieniu prewencyjnem i do tego obarczona tak strasznemi „podejrzeniami".

Programy radjowe

Sobota, 30. 4. 1932 r.

Warszawa.

12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45—13.20. Muzyka lekka (płyty). 13.55. Arje w wyk. G. Thilla — tenor (płyty). 14.45. Pieśni wojskowe (płyty). 15.05. Giełda. 15.15. Piosenki w wyk. chóru Warsa (płyty). 15.25. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.45 Kom. dla rybaków. 15.50. Utwory na gitary hawajskie. 16.10 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Polska współczesna") „Ziemia i ludność Polski współczesnej" wygł. dr. W. Lipiński. 16.30. Muzyka lekka (płyty). 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35—18.05. VI-ta audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce" (klawesyn, fortepian i organ) z udziałem dr. Alicji Simonówny (prelekcja) i solistów. 18.35—18.30. Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18.50. Koncert. Utwory na klawesyn, fortepian i organ. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka pocztowa roln. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35. Utwory skrzypc. w wyk. R. Totenberga (płyty). 20.00. „Na widnokręgu". 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton p. t. „Blaszane żołnierzyki", wygł. p. W. Woytowicz-Grabińska. 22.10—20.40. Utwory Chopina w wykonaniu Henryka Sztompki. 1) Nokturn cis-moll, op. 27. 2) Sonata b-moll 22.50—24.00. Muzyka tan. 24.00—2.15. Tr. z cerkwi Seminarjum Duchown. grecko kat. we Lwowie uroczystej jutrzni

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 28 IV 1932 r

Żyto	27.75—28,00
Pszenica	28,25—28,50
Jęczmień	22 25—23,25
„ browar.	—
Owies pastew.	21,50—22,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	41,25—42,25
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	17.75—18 00
„ pszenne	15,50—16,50
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	21.50—23,50
Peluszka	25.00—27,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	28,00—30,00
Łubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	15,00—16,00
Koniczyna żółta odłusk.	150—170
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460
„ szwedzka	130—150

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 28 IV. 1932.

Pszenica march.	267—269
Żyto march.	198—200
Jęczmień browar.	189—194
Jęczmień przem. pastewny	179—188
Owies marchijski	162—167
Mąka pszenna	32,25—36
Mąka żytnia 70%	25,90—27,65
Otręby pszenne	11.75—12.00
„ żytnie	10.00—10.37
Groch Victoria	18.00—24.00
Groch drobny jadalny	21,00—24.00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16.00—18.50
Bób	15,00—17,00
Wyka	16.00—18.50
Łubin niebieski	10.00—11,75
Łubin żółty	14,00—15,50
Seradela	29,00—34,50
Kuchy lniane	10 80—
Wytłoki suche krajowe	9,40—
Soja „	11,70—

Ogłoszenie

W poniedziałek, dnia 2 maja 1932 r. odbędzie się **w Wąbrzeźnie**

jarmark

na konie i bydło

Magistrat
(—) Schwarz
burmistrz.

3277

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Bank Związku Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna oddział Toruński: dyrektora Witolda Broniewskiego z Warszawy wybrano członkiem Zarządu spółki. Prokura Jana Hindemitha wygasła. (3282

Toruń, dnia 6 kwietnia 1932.

Sąd Grodzki.

W sprawie rejestrowej: Towarzystwo Wydawnicze spółdz. z ogr. odpowiedz. w Toruniu postanawia się rozwiązanie i likwidację spółdzielni z powodu jej bezczynności gospodarczej. Likwidatorem mianuje się Teofila Schaba z Torunia (3283

Toruń, dnia 15 grudnia 1931.

Sąd Grodzki.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30. 4. 1932 r. o godz. 10 przedpoł sprzedam przy Placu Teatralnym 3 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 ubrania. (3300

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30. 4. 1932 r. o godz. 12,30 popoł. sprzedam przy ul. Promenada 38 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 3 ławki szkolne, 3 tablice szkolne na stojakach, 1 postument do map, 3 tablice szkolne bez stojaków, 1 biurko, szafę do akt zamykaną na szaluzję, 2 stojaki. (3299

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 30. 4. 32. o godz. 9,30 przedpoł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 12 nowy nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 4 szafy kuchenne. (3298

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30. 4. 1932 o godz. 4 popoł. sprzedam w Solcu Kujawskim (na podwórzu firmy „Impregnacja") najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: samochód oosbowy „Morris Oxford". (3297

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30. 4. 1932 o godz. 1 popoł. sprzedam przy ul. Fordońskiej 60 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: bibljotekę, biurko, leżankę z nakryciem, 6 krzeseł wybijanych skórą, dywan 4×3 m, stół okrągły, koń klacz gniada, fortepjan, wóz roboczy, bufet, kredens, stół rozciągany na 6 osób, 6 krzeseł wybijanych skórą, leżankę z nakryciem, radjo 4-lampkowe „Marconi".

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30. 4. 1932 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedam przy ul. Ossolińskich nr. 8 m. 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: umywalkę z lustrem i marmurową płytą. (3295

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30. 4. 32. o godz. 11,30 przedpoł sprzedam przy ul. Ossolińskich 19 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko, maszynę do pisania „Schmidt Premier" I bibljotekę, stół okrągły, 1 dywan. (3294

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 29. 4. 32. o godz. 11,30 przedpoł. sprzedam przy ul. Promenada 38 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 wóz mieszkalny z przegrodami na 3 pokoje. (3291

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 29. 4. 32. o godz. 11 przedpoł. sprzedam przy ul. Promenada 26 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: skrzypce ze smyczkiem i futerałem, 2 umywalki, 1 garnitur na umywalkę (miska i dzbanek), 2 nocne stoliki, maszynę do szycia. (3290

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 kwietnia kwietnia br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 151 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko, maszynę do szycia, bieliźniarkę, stół dębowy, kanapę z obudowaniem i zegar regulator. (3289

Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 kwietnia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 18 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 regały składowe, 1 regał z 12 szufladami, 2 bufety, wagę ameryk., kredens, szafę do zegara, leżankę z nakryciem, stolik, fotel pokryty skórą, stół rozciągany, 6 krzeseł pokrytych skórą, stolik do palenia, szafę do rzeczy mach., lustro z podstawą mach., umywalnię z lustrem i płytą marmurową i dywan.

Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

3288)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 bm. o godz. 11 sprzedam przy ul. Dworcowej sprzedam przy ul. Dworcowej 22-23 za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania „Adler", 3 lampy kancelaryjne, 16 walc do nowalewania rur rozm. wielkości, 6 sztuk gwintarek 2—4 cal., 600 kranów do centralnego ogrzewania regulacyjne, 1000 szt. kranów regulacyjnych do wodociągu i gazu, 10 umywalek i 10 ustępów fajansowych i inne przedmioty należące do przedsiębiorstwa instalacyjno-blacharskiego. (3293

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 30. 4. 32. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 152 st. nr.: 1 pianino; o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 104 st. nr.: 1 bufet dębowy. (3292

Stężycki, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

odbędzie się dnia 30 kwietnia br. o godz. 10 przy ul. Toruńskiej 12 w Bydgoszczy u Edm. Kamińskiego na 1 maszynę zgrubiakę, wartości 200 zł i o godz. 11 przy ul. Kaszubskiej 6 w Bydgoszczy w lokalu p. Kocikowskiego na 1 powózkę wartości zł 20,—. Rzeczy sprzedane będą za gotówkę najwięcej dajaemu. (3286

Urząd Skarbowy na Bydgoszcz-powiat.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W piątek, t. j. dnia 29 4. i w sobotę, dnia 30. 4. 32. sprzedawać będzie za gotówkę w Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego: motor elektryczny, maszynę do krajania mydła, prasę wiedeńską, 80.000 gilz do papierosów, likier w butelkach, obuwie damskie, zegarki, fortepian, oraz meble nowe i używane. (3287

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszzy.

Ogłoszenie

Kasa Chorych w Bydgoszczy podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu remontu lokali i naprawy instalacji i aparatów

zamyka się

z dniem 2 maja b. r. ZAKŁAD FIZYKALNY przy ulicy Dra Em. Warmińskiego Nr. 3. 3301

Lekarz kierownik Zakładu Fizykalnego urzęduje nadal w gmachu Kasy.

Kasa Chorych w Bydgoszczy

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego Oddział „B" pod Nr. 196, dnia 15 kwietnia 1932 roku wpisano firmę „C. Hartwig" Spółka Transportowa z ograniczoną poręką w Gdyni. Celem spółki jest dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa transportowego Oddziału Gdyńskiego firmy C. Hartwig, Spółka Akcyjna w Poznaniu. Kapitał zakładowy spółki wynos. 20 000 złotych. Kierownikami spółki ustanowiono: 1) dyrektora Bolesława Webera z Poznania, 2) kupca Franciszka Marszała z Gdyni, 3) konsula Larsa Usterud Svensena z Zoppot. Umowę spółki zawarto dnia 19 stycznia 1932 r. Jeżeli jest jeden kierownik, natenczas zastępuje spółkę tenże kierownik samodzielnie. Jeżeli jest więcej kierowników, do zastępowania spółki są uprawnieni dwaj kierownicy, albo jeden kierownik z prokurentem. Wszelkie publikacje dotyczące spółki będą ogłaszane w Monitorze Polskim.

Zlec. 129. Sąd Grodzki w Gdyni.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod Nr. 141 przy firmie Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni, dnia 29 lutego 1932 r. dopisano: — Udzielono prokury dla Zakładu Centralnego Anatolemu Minkowskiemu i Juljanowi Krawczykowi oboje z Warszawy zaś dla Oddziału w Gdyni Karolowi Wiewiórowskiemu w Gdyni. Dyrektorzy banku Walenty Miller i Władysław Bizański ustąpili z zajmowanych stanowisk. Zlec. 127

Sąd Grodzki w Gdyni.

UCHWAŁA. Co do majątku upadłej firmy „Gospodarz" Sp. z ogr. odp. w Grudziądzu zwołuje się pierwsze walne zebrania wierzycieli na dzień 18 maja 1932 r. godz. 10. W terminie tym nastąpi również zbadanie zgłoszonych wierzytelności. Gr. 207

Grudziądz, dnia 23 kwietnia 1932 r.

3. N. 21/31. Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat firmy Lutobarski firmie Wł. Lutobarski skład żelaza i materjałów budowlanych Grudziądz, Toruńska nr. 15 przedłuża się odroczenie wypłat o dalsze trzy miesiące do dnia 23 lipca 1932 r. Gr. 208

Grudziądz, dnia 23 kwietnia 1932 r.

3. N. 24/31. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Gołubiu.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 30 maja 1932 r. o godz. 9 i ewtl. w dniach następnych zbierze się w Gołubiu w powiecie kartuskim przy trasie kolejowej Bydgoszcz—Gdynia od strony Bydgoszcz odc. II. Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Bydgoszcz—Gdynia zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 31 grudnia 1931 r. Nr. A. A. III. — 3923.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A. A. E. 3/8. (3254

Toruń, dnia 25 kwietnia 1932 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Województwo Pomorskie i Przewodniczący Komisji.
(—) Łuczak.

OGŁOSZENIE

Komisarza Rządu w Gdyni o uchwaleniu przez Radę Miejską planu zabudowania OSIEDLA OKSYWIE.

Na podstawie art. 30 i 31 oraz art. 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 202) podaję do publicznej wiadomości, że ogólny plan zabudowania Osiedla **Oksywie** został uchwalony przez Radę Miejską w dniu 20 lutego 1932 r.

Obszar objęty ogólnym planem zabudowania zajmuje powierzchnię 34[illegible] ha i graniczy:

od wschodu i południowego wschodu z Morzem Bałtyckiem,

od południa — granicą obrębową z obrębem Oksywie część druga,

od północnego zachodu — granicą obrębową

Powyższy plan jest wyłożony do publicznego

z obrębem Obłuże.

przeglądau do dnia 1-go czerwca 1932 r. w gmachu Komisarjatu Rządu, ul. Świętojańska pokój nr. 8.

Osoby zainteresowane mają prawo zaznajamiać się z treścią planu zabudowania w wyżej wymienionym terenie.

W okresie następnych 2-ch tygodni po upływie okresu wyłożenia planu t.j. do dnia 15-go czerwca br. mogą być zgłaszane zarzuty przeciwko temu planowi na ręce Komisarjatu Rządu w Gdyni.

Komisarz Rządu:
(—) Z. Zabierzowski.

Zlec. 128.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek, dn. 29 bm. o godz. 20-tej
„Poprostu Truteń"
Komedja w 3 aktach B. Winawera.

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 17-tej przedstawienie dla dzieci po cenach zniżonych
„Jaś i Małgosia"
Bajka w 4 akt. Or-Ota.

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20-tej ostatni raz Pożegnalny występ Edwarda Żyteckiego
„Pan Lambertier"
Sztuka w 3 aktach N. Verneuil'a.

W niedzielę, dn. 1 maja o godz. 16-tej ostatni raz pożegnalny występ Edwarda Żyteckiego
„Kredowe Koło"
Poemat dramatyczny w 4 akt. według chińskiej legendy Klabunda. Muzyka Z. Schefflera. [Ceny zniżone].

W niedzielę, dnia 1 maja o godz. 20-tej
„Poprostu Truteń"
Komedja w 3 aktach B. Winawera.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zaborcze apetyty Hitlera

Trzeci Reich i Anschluss

Wśród gorączkowego zainteresowania całej opinji europejskiej wyborami do sejmów krajowych niemieckich, prawie niepostrzeżenie minęły **wybory austrjackie**, które odbyły się również w dniu 24 kwietnia, a których wymowa jest niezmiernie znamienna. Jak bowiem donosiliśmy już wczoraj, wybory austrjackie **przyniosły** również znaczne zwycięstwo hitlerowcom.

Co to znaczy?

Trzeba pamiętać, że Hitler z pochodzenia **jest nie Prusakiem, lecz Austrjakiem.** Z natury rzeczy, ciążyć musi do pewnego stopnia ku macierzystej Austrji, marząc — być może — o odbudowaniu jakiejś „Pan-Germanji“. Hitler nie powiedział dotąd nikomu, co rozumie właściwie pod nazwą „Trzeciego Reichu“. Jego zaś ożywiona działalność na terenie Austrji pozwala przypuszczać, że pragnie on również i ją wciągnąć w orbitę swego „promieniowania“. Śni mu się może wielka monarchja ze stolicą w Wiedniu, skąd i do zaprzyjaźnionych Włoch faszystowskich... bliżej. Kto wie wogóle, jak daleko sięgają „możliwości“, wyśnione przez Hitlera?

Idąc po linji tych ewentualnych marzeń, możnaby — w fantazji oczywiście — wyobrazić sobie „faszystowski mur“, sięgający od morza Śródziemnego poprzez Austrję i Czechosłowację nawet (gdzie hitlerowcy mają swoje jaczejki) aż po morze Północne. W Rzymie — Il Duce, w Berlinie lub Wiedniu — Adolf „Wielki“, „dyktator“, „zbawca“, „odnowiciel“, przy boku... malowanego króla. A malowany król? Może młodziutki Otto Habsburg, ożeniony z włoską królewną, (z którą od dwóch lat już się żeni?) dla zacieśnienia sojuszu faszystowskiego?

A co było z progeniturą „drwala“ z Doorn? Czy nie wystarczy im tytuł królów pruskich, wskrzeszenie Fryderykowskich tradycyj?

Bujna wyobraźnia domorosłych polityków, którzy w młodości, pacykując malarską farbą kamienice wiedeńskie, śnili swój „sen o potędze“, ma skrzydła niezmiernie lotne i nie zna zazwyczaj granic swej ekspansji. Dla Hitlera niewątpliwie niema żadnych „niedosięgalnych“ prawdopodobieństw.

Jak podawaliśmy, jeden z jego oficerów oświadczył: „potrzebujemy terenów“. Wąski pasek Pomorza — to „drobnostka“ dla żołądka apetytów przyszłego „dyktatora“. Niewątpliwie, więcej jeszcze nęcą go żyzne pastwiska Styrji, a zamiast wspólnej granicy z śmiertelnie wrogą czerwoną Moskwą, dużo więcej nęcące są słupy graniczne na południe, na straży których stoją zaprzyjaźnieni „Carabinieri“ w czarnych koszulach...

Że Hitler będzie bezwzględnie dążył do „Anschlussu“, — to jasne jak słońce. To też nasuwa się pytanie: — czy wszelkie bojowe przygrywki pod adresem Polski nie są poprostu obliczone na ... targi, na przehandlowanie, zrzeczenia się „rewizji polskich granic“ — wzamian za desinteressement Polski w sprawie „Anschlussu“?

Oczywiście, — na żadne targi państwo nasze iść nie może, stojąc na gruncie poszanowania traktatów, które wypowiedziały się bezwzględnie także w sprawie „Anschlussu“. Musiałyby chyba zajść wypadki chęci pogwałcenia traktatów na niekorzyść Polski, aby mogły dojść u nas do głosu prądy, któreby za możliwe uważały pozostawienie państwu wolnej ręki w tej dziedzinie.

CZYTAJCIE UWAŻNIE DZISIEJSZE WYDANIE NASZEGO DZIENNIKA, A NA JEDNEJ ZE STRON ZNAJDZIECIE DALSZĄ SYLABĘ KONKURSU PREMJOWEGO.

Hieny w chińskim grobowcu cesarskim

Kradzież bezcennych klejnotów z grobowca matki ostatniego cesarza chińskiego

Pekin, 29. 4. (PAT). Z grobowca księżnej Tsai-Li, matki byłego cesarza chińskiego Pu-Yi, obecnego prezydenta republiki mandżurskiej, skradzione zostały klejnoty bezcennej wartości.

Księżna Tsa-Li popełniła samobójstwo w ostatnim roku panowania w Pekinie dynastji mandżurskiej i z tego powodu zwłoki jej pochowane zostały w grobowcu pod Pekinem a nie w grobowcu dynastji mandżurskiej w Mukdenie, gdzie zazwyczaj chowani są wszyscy członkowie tej dynastji.

Policja aresztowała dwie osoby, podejrzane o kradzież.

Rosja zalewa Europę fałszywemi dolarami

Wiedeń, 29. 4. (PAT). **Fałszywe banknoty 100 dolarowe, przychwycone przez policję wiedeńską i budapeszteńską** wykazują zdaniem „Neue Wiener Tageblatt te same znamiona, co fałszywe banknoty dolarowe, przychwycone przed 4 laty w Niemczech. Wówczas nasuwało się podejrzenie, że banknoty **te fabrykowane są na wielką skalę** w Rosji **sowieckiej.**

Policja berlińska poszukiwała wówczas bezskutecznie emisarjusza komunistycznego, który występował pod nazwiskiem Francka Fischera albo Voigta.

Banknoty te były tak dobrze podrobione, że dopiero amerykański Federal Reserve Bank mógł stwierdzić, że są one fałszywe.

Poszukiwanie fabryki tych falsyfikatów pozostało bez rezultatu.

Adwokat niemiecki dr. Sachs podał w czasie procesu przeciwko fałszerzom czerwońców interesujące dane o fałszerstwach, przeprowadzanych **na wielką skalę w Rosji.** Fałszywe banknoty wysyłane były w wielkich ilościach przez Chiny zagranicę i tą drogą także do Europy. Inicjatorem tego czynu był zdaniem dr. Sachsa **sowiecki komisarz Iurowski, morderca rodziny cesarskiej.** W tej samej fabryce rosyjskiej dokonywane było **fałszowanie angielskich banknotów 5-cio funtowych.** Banknoty te w r. 1922 poraz pierwszy pojawiły się w Wiedniu. Fałszywe banknoty 5-funtowe wysyłane były z Rosji przez Konstantynopol do Europy zachodniej. Również parowiec rosyjski „Eriwań“ poczynił w r. 1926 w jednym z portów francuskich znaczne zakupy węgla i innych materjałów, płacąc fałszywymi banknotami dolarowymi, pochodzącymi z tej samej fabryki. Międzynarodowe władze policyjne starają się już od szeregu lat wpaść na trop tych fałszerstw, zakrojonych na wielką skalę.

Afera à la Koepenick

„Wyższy radca“ kolejowy napędził strachu urzędnikom w Elberfeld

Berlin, 29. 4. (PAT). Wydarzył się w Westfalji **wypadek niezwykłej mistyfikacji, przypominającej żywo aferę przedwojenną kapitana Koepenicka.**

Do miejscowości Olpe przyjechał wytwornym samochodem starszy mężczyzna, który w hotelu zameldował się jako **delegat dyrekcji kolejowej z Berlina, wyższy radca Heineman.** Rzekomy radca rozpoczął objazd okolicznych stacyj, strofując wszędzie naczelników i wytykając niedokładności. M. in. **złożył wizytę w dyrekcji kolejowej w Elberfeld,** gdzie również monitował wyższych urzędników, **szerząc zrozumiały popłoch.**

Policja aresztowała domniemanego kontrolera, powziąwszy pewne podejrzenie, że zachodzi tu wypadek oszustwa. Okazało się, że jest to **kupiec Heineman,** wypuszczony niedawno z więzienia. W ciągu kilku dni pobytu oszust wyłudził poważne sumy od szeregu osób.

Strzał z tłumu

Krwawe zajścia w czasie strajku w Hajnówce

Warszawa, 29. 4. (PAT). Dnia 26 bm. za**strajkowało około 400 robotników** w tartaku państwowym w Hajnówce powiatu bielskiego na tle nieporozumień o płace. W godzinach popołudniowych, kiedy do tartaku zgłosiła się trzecia zmiana, robotnicy strajkujący drugiej zmiany chcieli siłą nie dopuścić do podjęcia pracy, wobec czego **policja musiała interwenjować,** która tłum rozproszyła, aresztując kilku podżegaczy.

Dnia 27 bm. w godzinach rannych ponowiły się **awantury strajkujących o charakterze bardziej agresywnym, co zmusiło policję do** interwencji. Podczas zajść **padły w kierunku policji strzały rewolwerowe, od których zabity został robotnik Jan Werpachowski.** Przeprowadzona sekcja ustaliła, **że strzał oddany został z tłumu z broni, która nie jest przez policję używana.** Również matka zmarłego, która była naocznym świadkiem zajścia stwierdziła, że **strzał padł z tłumu**

Epilog ponurej nocy w Brzuchowicach

toczący się przed sądem lwowskim

Lwów, 29. 4. (PAT). Wczoraj w czwartym dniu **procesu przeciwko Gorgonowej** sąd przesłuchał dalszych świadków, a mianowicie **Annę Beckerównę i Olgą Jeziorską,** byłe służące Zarembów, które złożyły zeznania obciążające, naogół zgodne z zeznaniami w śledztwie.

Świadek **Władysław Bielecki,** artysta-malarz przyjaciel Zaremby zobrazował obszernie stosunki panujące w tym domu oraz stanowisko Gorgonowej wobec dzieci, poczem sąd przystąpił do przesłuchania jednego z ważniejszych świadków Marceliny Tobiasz, byłej służącej, która zajęta była tam również krytycznej nocy. Zeznała ona, że słyszała, jak po odkryciu morderstwa Gorgonowa powiedziała do siebie

„BOŻE, CO JA ZROBIŁAM!“

Oskarżona prostuje, że nie użyła wymienionych słów, lecz powiedziała: „Boże, co tu robić!“, które to słowa łączy z koniecznością spraw, związanych z pogrzebem.

Następnie **przesłuchano koleżankę** zamordowanej Zarembianki oraz przyjaciela Zaremby, którzy opisali stosunki, panujące w domu Zaremby.

Rozprawę odroczono do jutra.

Nowa latarnia morska na półwyspie

stanie na Szwedzkiej Górze o 4 klm. od Helu

Urząd Morski projektuje ustawienie na półwyspie Helskim nowego światła. Nowa latarnia morska ma stanąć na t. zw. Szwedzkiej Górze, pomiędzy Borem i Helem, o 4 klm. od osady Hel. W miejscu tem wydarzają się najczęściej wypadki ze statkami.

Nowa latarnia wyposażona ma być we wszelkie nowoczesne urządzenia sygnalizacyjne: podwodne, radjowe, akustyczne, nadwodne i świetlne. Koszt całego urządzenia obliczany jest na około 400.000 zł., wobec czego budowa nowej latarni będzie rozłożona na kilka lat. Z chwilą wykończenia tej latarni na Szwedzkiej Górze, zgaszona zostanie obecna latarnia w Jastarni-Borze.

Roboty wstępne rozpoczną się jeszcze w tym roku. Dążeniem Urzędu Morskiego jest, żeby wszystkie urządzenia instalacyjne były wykonane całkowicie w kraju.

Zginęła skrzynia złota

Wśród tajemniczych okoliczności na stacji w Zbąszynie

(o) Poznań, 29. 4. (tel. wł.) Wczoraj w nocy na stacji granicznej Zbąszyń **zginęła wśród niezwykle tajemniczych okoliczności skrzynia złota,** wysłana z Holandji do Warszawy.

Zniknięcie skrzyni zauważono **o godz. 2 nad ranem. Wszelkie pokwitowania** z **odbioru okazały się autentyczne.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa **skradziono skrzynię z magazynów celnych.** W związku z kradzieżą skrzyni **aresztowano 2 osoby.**

Skrzynia zawierała **17 klg. i 120 gr. rubli złotych** i była wysłana przez firmę Z. Handeler w Amsterdamie dla Domu Bankowego Józef Skowronek i Ska w Warszawie. **Wartość przesyłki oceniana jest na 29.000 rubli złotych.**

Drugi dzień procesu

przeciw zabójcy tancerki warszawskiego teatrzyku

(o) **Warszawa,** 29. 4. (Tel. wł.). **Wczoraj** w drugim dniu procesu **przeciw zabójcy tancerki Igi Korczyńskiej, Drożyńskiemu** zeznawały koleżanki tancerki oraz brat zamordowanej. Koleżanki przedstawiły tancerkę jako porządną dziewczynę, pomagającą rodzinie. Przewód sądowy wykazał, że Drożyński bił swoją narzeczoną i pożyczał od niej pieniądze. Raz zjawił się nawet w kasie teatru i zażądał, aby gaże wypłacano jemu.

Nowe szczegóły afery bankiera-oszusta

Sensacyjne zeznania woźnego. Powództwo właściciela fabryki w Toruniu

Warszawa, 29. 4. (PAT). Jak donoszą pisma, do sędziego śledczego, prowadzącego sprawy oszukańcze bankiera Kwinto wpłynęło ostatnio **pismo z zeznaniami P. Uziębło,** byłego pracownika banku w charakterze woźnego od pierwszej chwili powstania banku. W zeznaniach swych Uziębło pisze, że na kilka miesięcy przed ogłoszeniem bankructwa i przed opisaniem przez komornika, do banku **przychodził szwagier Kwinto Pszczółkowski, który wynosił stopniowo wszystkie rzeczy war**tościowe, nadające się do usunięcia. **O majątku głównego buchaltera domu bankowego** Kwinto-Kucharskiego zeznaje Uziębło, iż **kupiony był na krótko przed ogłoszeniem upadłości bankowej.**

Do sędziego śledczego wpłynęła **też** wczoraj nowa skarga na bankiera oszusta. **Złożył ją rzecznik byłego właściciela fabryki w Toruniu inż. Szykarskiego adwokat Hofmokl-Ostrowski. Zawiera ona powództwo na 100 tysięcy zł.**

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gaynta, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł. miesięcznie 3,09 zł